Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 94 (1127) BIAŁYSTOK, czwartek 21 kwietnia 1955 r. Cena 20 gr

709.470 osób w woj. białostockim podpisało już Apel Wiedeński

Według niepełnych jeszcze danych, do dnia wczorajszego w województwie białostockim Apel Wiedeński podpisało już 709.470 osób.

Zbieranie podpisów pod Apelem Wiedeńskim trwać będzie do dnia 8 maja.

W 10 rocznicę układu przyjaźni

Uroczyste obchody na Białostocczyźnie

Wczoraj, w dniu poprzedzającym uroczysty obchód 10-lecia polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — w licznych zakładach przemysłowych Białostocczyzny odbyły się masówki, na których białostocka klasa robotnicza serdecznie zamanifestowała swe gorące uczucia przyjaźni do bratnich narodów radzieckich.

Piękny kilim wykonany we własnych zakładach, upominek białostockich włókniarzy dla radzieckich robotników Tekstylnego Kombinatu „Krasnaja Tałka" w Iwanowie, odwiozła wczoraj do Warszawy delegacja robotników BZPW im. Sierżana.

Podczas masówki załoga BZPW im. Sierżana uchwaliła list z pozdrowieniami dla załogi „Krasnej Tałki".

W 10 rocznicę podpisania historycznego Układu

NARÓD POLSKI KIERUJE W STRONĘ KRAJU RAD gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 20 bm., w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Radę Ministrów PRL z okazji 10-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską i ZSRR.

Na akademię przybyli: I Sekretarz KC PZPR — **Bolesław Bierut** wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — **Aleksandrem Zawadzkim** na czele, członkowie Rządu PRL, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz generalicja.

W akademii uczestniczyli członkowie delegacji rządu radzieckiego, która przybyła do Warszawy na uroczystości związane z 10 rocznicą podpisania układu — z I Sekretarzem KC KPZR — **N. Chruszczowem** na czele.

Obecny był charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce **I. Mielnik** oraz członkowie bawiącej w Polsce delegacji WOKS-u.

Akademię zagaił i przewodniczył jej członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa — **A. Zawadzki.**

I Sekretarz KC PZPR — **Bolesław Bierut** wygłosił referat, a następnie przemówił I sekretarz KC KPZR — **N. Chruszczow.**

Uczestnicy akademii przyjmowali mówców bardzo serdecznie manifestując wielokrotnie na rzecz wieczystego sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta
wygłoszone na akademii w Warszawie
zamieszczamy na str. 2 i 3

Delegacja rządowa PRL z tow. J. Cyrankiewiczem na czele udała się do Moskwy

Dnia 20 kwietnia w godzinach rannych udała się do Moskwy delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Delegacji przewodniczy **Józef Cyrankiewicz** — członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów. W skład delegacji wchodzą: **Franciszek Mazur** — członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR, generał broni **Jerzy Bordziłowski** — szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister Obrony Narodowej, **Jerzy Albrecht** — członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, profesor **Stefan Żółkiewski** — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, poseł na Sejm, **Zofia Wasilkowska** — sekretarz CRZZ, poseł na Sejm.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku

urządzają dziś,

dnia 21 IV br., o godz. 18 w sali Teatru im. Węgierki

UROCZYSTĄ AKADEMIĘ

poświęconą

X rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między ZSRR a Polską

Delegacja rządowa ZSRR z tow. N. Chruszczowem na czele przybyła do Warszawy

WARSZAWA. — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 20 kwietnia br. przybyła do Warszawy na uroczystości związane z 10 rocznicą podpisania polsko - radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej delegacja Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z Pierwszym Sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego **Nikitą Chruszczowem** na czele. W skład delegacji wchodzą: marszałek Związku Radzieckiego, zastępca ministra Obrony Narodowej ZSRR **Iwan Koniew**, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy **Olga Iwaszczenko**, poeta białoruski **Maksym Tank** oraz prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR **Jozuas Matulis.**

Na lotnisku Okęcie w Warszawie przybyłych gości witali: I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **Bolesław Bierut**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta

na lotnisku w Warszawie

Obywatele i towarzysze!

Szanowni i drodzy członkowie delegacji radzieckiej!

Najmilsi goście i przyjaciele!

Witamy dziś w stolicy Polski Ludowej delegację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pod przewodnictwem naszego drogiego przyjaciela, pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — towarzysza Chruszczowa, przybyłą na uroczystości związane z dziesięcioleciem polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawartego w dniu 21 kwietnia 1945 roku.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, w imieniu wszystkich władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zebranych tu delegacji społecznych, jak również w imieniu mieszkańców naszej stolicy i narodu polskiego pragnę przekazać naszym drogim gościom i przyjaciołom najserdeczniejsze powitanie i pozdrowienie.

W przybyciu na nasze uroczystości poświęcone dziesięcioleciu polsko-radzieckiego paktu przyjaźni delegacji radzieckiej, złożonej z tak wybitnych przedstawicieli partii, rządu i narodu radzieckiego, widzimy szczególny przejaw serdecznego stosunku i przyjaznych uczuć dla narodu polskiego.

Jesteśmy przekonani, że pobyt naszych drogich gości na polskiej ziemi jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi łączącą nas więź braterstwa i przyjaźni.

Witam gorąco i serdecznie przewodniczącego delegacji — towarzysza Chruszczowa, pierwszego sekretarza KPZR, marszałka Związku Radzieckiego towarzysza Koniewa, sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy towarzyszkę Iwaszczenko, przedstawiciela Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, pisarza towarzysza Maksyma Tanka, prezesa Akademii Nauk Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej towarzysza Matulisa.

Niech żyje i krzepnie wieczysta przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!

Przemówienie tow. Nikity Chruszczowa

na lotnisku w Warszawie

Drodzy towarzysze!

Niech mi wolno będzie w imieniu radzieckiej delegacji rządowej wyrazić głęboką wdzięczność za serdeczne, wzruszające powitanie naszej delegacji, która przybyła do okrytej chwałą stolicy Polski — Warszawy. Z całego serca pragniemy wespół z bratnim narodem polskim uczcić pamiętną datę w życiu naszych narodów — dziesiątą rocznicę podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową. Okres dziesięciu lat, który upłynął od chwili podpisania układu radziecko-polskiego, dowiódł niezbicie, że przyjaźń i współpraca między naszymi narodami, ukształtowana w latach wspólnej walki przeciwko zaborcom faszystowskim i przypieczętowana tym układem, w pełni odpowiada najżywotniejszym interesom naszych narodów, wywiera ożywczy wpływ na rozwój gospodarki i rozkwit kultury w naszych krajach, służy sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że przyjaźń i współpraca między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową będzie nadal rozwijać się i umacniać dla dobra naszych narodów.

Niech żyje bratni naród polski!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka!

Potęga sojuszu i przyjaźni

JESZCZE toczyły się walki, jeszcze gdzieś, na przedpolach Berlina hitlerowski zbrodniarz usiłował stawiać opór zwycięskim oddziałom radzieckim. Jeszcze nie mogliśmy pojąć, że minął koszmar wojny i okupacji.

I oto wśród komunikatów z coraz bardziej odległego frontu odczytaliśmy wiadomość, która otwarła przed nami perspektywy, jakich nie mieliśmy nigdy w przeszłości. Wiadomość o podpisaniu Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską, wiadomość, że oto w stosunkach między państwami bratnich narodów został dokonany zasadniczy zwrot. Zwrot w kierunku trwałej przyjaźni.

Długie lata historii złożyły się na ten dokument. Wypełniły je marzenia i dążenia najświatlejszych patriotów, wypełniła je walka pokoleń rewolucjonistów polskich i rosyjskich, walka o ustrój bez wyzysku i ucisku, o ustrój sprawiedliwości społecznej. Wypełniła je wspólna walka przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy, w imię trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Obok pięknych kart naszej historii były jednak i takie, które odczytujemy z gniewem. Są to karty zapisane przez burżuazję polską, która sprzęgała się z caratem, aby z jego pomocą wyzyskiwać polski lud pracujący, która nie szczędziła wysiłków, aby nie dopuścić do zbratania się ludu polskiego z ludem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Są to karty zapisane przez burżuazję, która interesy klasowe przekładała nad interesy narodu, i w latach międzywojennych, jako forpoczta imperializmu, pragnęła użyć narodu polskiego przeciwko wypróbowanemu jego przyjacielowi — przeciwko narodom radzieckim.

Pragnęła tego i podczas wojny, i wówczas, gdy wojna dobiegała końca. Ale zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem i zwycięstwo sił rewolucyjnych w Polsce pokrzyżowało te plany. Sojusz polsko-radziecki stał się fundamentem nowych stosunków między naszymi państwami, stosunków wynikających z wspólnoty ideowej.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej zawiera wszystkiego 8 artykułów. Ale te 8 artykułów obejmuje całokształt stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim.

Artykuł 3 układu wskazuje na konieczność użycia wspólnie wszystkich środków, aby usunąć wszelką groźbę powtórnej agresji ze strony imperialistycznych Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które by się z nimi sprzymierzyło bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie. Dziś, w 10 rocznicę podpisania układu, widzimy jasno, jak wielkie znaczenie ma to postanowienie. Oto w wyniku amerykańsko-brytyjskiej protekcji, w wyniku powolności rządu francuskiego wobec polityków z Waszyngtonu, znów staje przed nami widmo wskrzeszenia Wehrmachtu, widmo nowej wojny. Jeśli dziś ze spokojem patrzymy w przyszłość, trzeźwo oceniając układ sił w świecie, to dlatego jedynie, że wiemy, iż na straży naszej niepodległości, na straży dorobku wszystkich ludzi pracy w Polsce stoją nie tylko siły obronne Polski, ale potęga całego obozu socjalizmu, przede wszystkim niezmożona potęga Związku Radzieckiego, z którym jesteśmy związani najściślejszymi więzami sojuszu i przyjaźni.

Pamiętamy, że przyjaźń Związku Radzieckiego przywróciła nam odwiecznie polskie ziemie, zagarnięte ongi przez zaborczych junkrów pruskich. Pamiętamy, że dzięki polityce radzieckiej, na zachód od naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, powstało pierwsze w dziejach demokratyczne i pokój miłujące państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dwa lata przed podpisaniem układu, kiedy to jeszcze w pełni trwały zmagania wojenne, Józef Stalin na zapytanie korespondentów amerykańskiej gazety „New York Times" i angielskiej gazety „Times" oświadczył, że rząd radziecki pragnie, by Polska była silna i niepodległa. Oto najprawdziwsza przyjaźń, nieznana w świecie kapitalistycznym. Przyjaźń wielkiego narodu, wielkiego mocarstwa, które pragnie, by jego sojusznik był silny, by siła sojusznika zwiększała potęgę całego obozu pokoju i socjalizmu.

Podpisany przed 10 laty układ polsko-radziecki zapowiadał ścisłą współpracę ekonomiczną i kulturalną między obu krajami. Gdy dziś dokonujemy bilansu dziesięciolecia Polski Ludowej, to na każdym dosłownie przykładzie widzimy, jak decydujący był udział Związku Radzieckiego w naszym rozwoju gospodarczym i kulturalnym, w rozwoju naszych sił obronnych. Oto, mimo niezwykle ciężkich ofiar, jakie ponieśliśmy wskutek działań wojennych i okupacji hitlerowskiej, zdołaliśmy nie tylko zaleczyć rany wojenne, ale wzmóc nasze siły do rozmiarów, o których w Polsce przedwrześniowej marzyć nawet nie było można.

Gdzieś z szarego końca statystyk wysunęliśmy się pod względem uprzemysłowienia do czołówki europejskiej, prześcigając produkcję Włoch, zbliżając się do poziomu przemysłowego Francji. Jedna tylko huta im. Lenina, obliczona na produkcję półtora miliona ton stali rocznie, przekroczy przedwojenną produkcję wszystkich 23 polskich hut. Dzięki pomocy Kraju Rad powstała wielka fabryka nawozów azotowych w Kędzierzynie, kombinaty w Zambrowie oraz w Fastach i wiele, wiele innych. Radzieckie turbiny w Dychowie, Jaworznie i na Żeraniu przyczyniają się do czterokrotnego wzrostu produkcji energii elektrycznej w Polsce w porównaniu z rokiem 1938.

Pomoc radziecka nie ogranicza się tylko do dostaw urządzeń fabrycznych oraz potrzebnych nam surowców. Niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju naszych sił wytwórczych ma ogrom doświadczeń radzieckich — przekazywanych nam po bratersku. Nasz twórczy dorobek jest wzbogacany pomocą radziecką, która jest źródłem naszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym.

Szczególnym wyrazem pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Polsce jest dostarczenie nam odpowiednich materiałów i urządzeń do wybudowania reaktora i do prowadzenia prac naukowo-badawczych na polu pokojowego wykorzystania energii atomowej.

W ciągu minionych dziesięciu lat jakże wielki krok uczyniliśmy na drodze wzajemnego poznania. Tysiące przekładów z literatury narodów radzieckich i szereg dzieł autorów polskich, udostępnionych czytelnikowi radzieckiemu, wizyty teatrów radzieckich w Polsce i teatrów polskich w Związku Radzieckim, wymiana artystów i naukowców — oto czynniki, które sprawiły, że coraz lepiej poznajemy życie narodów radzieckich, że coraz lepiej poznają nasze życie, nasze dążenia, naszą pracę przyjaciele radzieccy.

Jak symbol nowych czasów co wieczór rozbłyska w Warszawie gwiazda czerwona nad Pałacem Kultury i Nauki im. Stalina — wspaniałym darem radzieckim dla narodu polskiego. Wiekopomny to symbol niezłomnej przyjaźni, która rozwija się i umacnia dla dobra naszej Ojczyzny, w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Leninowska idea braterstwa i równouprawnienia narodów – u podstaw historycznego układu między Polską a ZSRR

Przemówienie I sekretarza KC PZPR — tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Obchodzimy dziś 10-tą rocznicę Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim. Jakże głębokiej wymowy nabiera fakt, że rocznica tego historycznego układu zbiega się z obchodami ku czci Włodzimierza Lenina. Układ ten powstał bowiem z ducha zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, której przewodził Lenin. Układ ten przepojony jest ideą bratniej pomocy wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, ideą, która tak piękny i twórczy wyraz znajdowała właśnie w nieśmiertelnej nauce Lenina i w jego czynach. Wielkie, historyczne, międzynarodowe znaczenie tego układu zostało podkreślone z całą wyrazistością już w chwili podpisania tego dokumentu dziesięć lat temu przez Józefa Stalina. Oto w jaki sposób określił on zasadniczy i przełomowy charakter nowych stosunków polsko-radzieckich, które ukształtowały się w toku walki wyzwoleńczej z najeźdźcą hitlerowskim i zostały formalnie ujęte i utrwalone w zawartym pakcie przyjaźni:

„Stosunki między naszymi krajami — mówił towarzysz Stalin — obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską..."

„...Dawni władcy Polski — mówił m. in. Józef Stalin — nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I oczywiście, dograli się... Polska została okupowana, jej niepodległość przekreślona..."

„...Sprawa zmieniła się gruntownie, kiedy powstało przymierze między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie. Obecnie istnieje między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu..."

Gdy dziś po 10 latach, przypominamy sobie te słowa, łatwiej nam jest uzmysłowić sobie olbrzymią wagę historyczną tego faktu, że „obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie". Iluż to wysiłków podstępnych machinacji, wszelkich jawnych i zamaskowanych zmów, dywersji, spisków chwytali się i chwytają do dziś dnia imperialiści, wrogowie Polski oraz ich różnorodne sprzedajne agentury. Ileż to nikczemnych prób podejmował i podejmuje bezustannie wróg klasowy, aby przeciwstawiać sobie nasze narody. Daremnie! Przyjaźni narodów, wypróbowanej w ogniu wielkich wydarzeń historycznych, opartej na własnym doświadczeniu milionów ludzi, na braterskiej pomocy i współpracy, która wzmacnia i uwielokrotnia wspólne nasze siły, żadna wraża zmowa nie jest już w stanie podważyć nigdy. *(Burzliwe długo niemilknące oklaski).*

Nieocenioną historyczną zdobyczą minionego 10-lecia jest to, że układ o przyjaźni naszych narodów wrósł głębokimi korzeniami w serca milionów Polaków i ludzi radzieckich, utrwalił się w ich świadomości jako nieoceniony drogowskaz braterskiej współpracy w imię wspólnego dobra, wspólnego szczęścia. Każdy rok wzbogacał nasz układ o przyjaźni nowymi wartościami, zrodzonymi z twórczych osiągnięć narodu polskiego, zdobytych dzięki tej przyjaźni. To sprawia, że układ jest dziś nie tylko doniosłym dokumentem międzynarodowym ale również żywym symbolem coraz głębszej, coraz serdeczniejszej więzi, łączącej nasze kraje, umocnionej wspólnymi ideałami i wspólną ideologią naszych ludów, budujących nowe życie.

Głębokim, wzruszającym wyrazem tej spójni uczuć, jest uroczystość dzisiejsza i udział w niej tak wybitnych i drogich nam gości i przyjaciół, delegacji rządowej wielkiego kraju radzieckiego z tow. Chruszczowem na czele. Jest to znamiennym i wysoce zaszczytnym dla nas, dla naszego narodu potwierdzeniem szczególnej wagi, jaką przywiązuje potężny kraj radziecki, jego bohaterska partia, jego rząd do sojuszu i przyjaźni narodów radzieckich z narodem polskim. *(Długo niemilknące oklaski).*

Naród polskiceni ogromnie tę przyjaźń, strzec jej będzie wieczyście jak bezcennego skarbu i dumny jest z gorących uczuć, jakie żywią wobec bratniej Polski Ludowej ludzie radzieccy. *(Długo niemilknące oklaski).*

Zawarcie paktu przyjaźni między naszymi krajami zbiegło się z momentem całkowitego uwolnienia od najeźdźców hitlerowskich wszystkich ziem Polski w jej nowych, obecnych granicach.

Jednym z najbardziej doniosłych dla narodu polskiego faktów historycznych było odzyskanie przez Polskę prastarych ziem piastowskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Dziś ziemie te złączyły się nierozerwalnie ze swą macierzą i zaszczytnie uczestniczą w budownictwie socjalizmu zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, są wspaniałym świadectwem talentów organizacyjnych i twórczej inicjatywy zamieszkujących te ziemie mas ludowych.

W wyniku klęski faszyzmu i historycznego zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej powstało wolne, odrodzone narodowo i społecznie państwo polskie, w którym władzę ujął twardo w swe ręce lud pracujący pod przewodem partii robotniczej. W chwili zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni ugruntowała się już władza ludowa na ziemiach polskich, umacniały się w oparciu o klasę robotniczą, o masy ludowe, o sojusz robotniczo-chłopski wszystkie ogniwa państwa ludowego, zaś własne nasze hartujące się w boju siły zbrojne, od szeregu już miesięcy kroczyły ramię przy ramieniu z bohaterskimi dywizjami armii radzieckiej, wraz z nimi wypierając zwycięsko wroga hitlerowskiego z ziemi rodzinnej.

Był to okres wielkich przełomowych wydarzeń w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Święcąc dziś dziesięciolecie paktu przyjaźni, czynimy równocześnie bilans tych osiągnięć, którym utorowała drogę polska rewolucja ludowa. Tylko ta rewolucja ludowa mogła stworzyć warunki dla nowych stosunków braterskich między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Tylko wydarcie władzy klasom posiadającym i obalenie ich przywilejów, tylko objęcie władzy przez lud pracujący zdołało wyzwolić niezmierzone siły twórcze, tkwiące w polskiej klasie robotniczej — przodowniczce narodu, pozwoliło oprzeć na niewzruszonych zasadach sojusz robotniczo-chłopski — podwalinę władzy ludowej, stworzyło najkorzystniejsze warunki dla włączenia się naszej inteligencji do twórczej pracy dla narodu.

Minione lata potwierdziły niezbicie, że jest to jedyna droga wiodąca do zlikwidowania ludzkiej niedoli, poniżenia, nędzy i ubóstwa, jakie pozostawił nam w spadku kapitalizm. Minione dziesięciolecie dowiodło, dowiodło w sposób nieodparty, że to jest jedyna droga prowadząca do szybkiego uprzemysłowienia kraju i do rozwoju rolnictwa, do upowszechnienia oświaty i kultury, do podniesienia zdrowotności i wzrostu stopy życiowej milionów ludzi, do trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do rozkwitu i świetności Polski.

Pierwsze w świecie państwo socjalistyczne w warunkach II wojny światowej odsłoniło całą swą potęgę, swe niewyczerpane siły i ideową niezłomność. Związek Radziecki nie tylko odparł, rozbił i zdruzgotał wielkie siły zbrojne faszyzmu hitlerowskiego, ale podjął w procesie ciężkich zmagań wojennych szlachetną misję historyczną wyzwolenia narodów, uciemiężonych przez faszystowskiego najeźdźcę.

Wielkie zwycięstwo państwa socjalistycznego w drugiej wojnie światowej pozwoliło całemu szeregowi narodów Europy złamać jarzmo faszyzmu i kapitalizmu, dzięki czemu powstały dalsze wyrwy w systemie kapitalistycznym, dokonany został nowy historyczny przełom w sytuacji międzynarodowej, stworzony nowy układ sił w skali światowej na korzyść obozu pokoju i postępu — ogromnie wzmocniony w następnym pięcioleciu dzięki zwycięstwu rewolucji chińskiej.

Wyzwolone dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej narody weszły na nową drogę, przystąpiły do budowania nowego życia na gruncie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zawarty między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim pakt przyjaźni, którego dziesięciolecie święcimy dziś uroczyście, odzwierciedla ten przełom w sytuacji międzynarodowej, jest jego wynikiem. W tym akcie sojuszu i przyjaźni znajduje wyraz nowy charakter stosunków międzynarodowych, jakich nie znała nigdy i znać nie mogła historia świata kapitalistycznego. Są to stosunki braterskiej, wszechstronnej, bezinteresownej pomocy wzajemnej i twórczej współpracy na rzecz pomyślnego rozwoju i obopólnego wzrostu sił, jak również w interesach ogólnego pokoju i postępu społecznego. Takie stosunki powstają i utrwalają się w warunkach całkowitego wzajemnego zaufania, którego podstawą są wspólne dążenia społeczne, wspólna ideologia.

Źródłem tych nowych stosunków międzynarodowych są marksistowsko-leninowskie idee proletariackiego internacjonalizmu. Niezłomnym, wytrwałym bojownikiem o wcielanie w życie idei internacjonalizmu proletariackiego była zawsze i jest stworzona i wychowana przez Lenina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Winniśmy zatem rozumieć, że układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim jest nie tylko traktatem międzypaństwowym i sąsiedzkim, ale, że u podłoża jego leży nowa treść społeczna, nowy — stanowiący jego istotę — sens ideologiczny. Doświadczenia 10-lecia stosunków wzajemnych między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim nie tylko powierdziły słuszność ówczesnych założeń zawartego układu, ale w praktyce jego realizacji znacznie je rozszerzyły i wzbogaciły. Dzisiejsza współpraca obu krajów obejmuje tak szeroki zasięg stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jakiego nie można było ani nakreślić, ani przewidzieć przed 10-ciu laty.

Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stały się dla narodu polskiego nieocenionym oparciem moralnym i materialnym we wszystkich niełatwych zmaganiach i twórczych osiągnięciach, jakich nasz lud pracujący dokonał w swej Ojczyźnie w ciągu minionych dziesięciu lat. Dzięki przyjaznej pomocy radzieckiej władza ludowa mogła już od pierwszych chwil uruchamiać opuszczone fabryki i środki transportu, organizować zaopatrzenie ludności a równocześnie dokonywać wielkiego dzieła: przekazywania ziemi obszarniczej w posiadanie chłopów bezrolnych i małorolnych. Wspaniałomyślne, bezinteresowna i ofiarna pomoc ZSRR zabezpieczyła ludność naszego kraju przed nieuniknionym głodem w okresie pierwszych lat powojennych, kiedy rolnictwo polskie w wyniku zniszczeń wojennych i grabieży okupanta nie było w stanie od razu podźwignąć się z upadku.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych w roku 1944 rząd radziecki przyszedł z wydatną pomocą ludności oraz władzy ludowej na wyzwolonej ziemi polskiej, przynosząc w darze szereg najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, jak: mąka, sól, węgiel, nafta, zapałki, herbata oraz surowce i materiały dla uruchomienia przemysłu i transportu, jak również dla wyekwipowania Wojska Polskiego. Tuż po wyzwoleniu Warszawy sąsiednie republiki radzieckie zaofiarowały ludności stolicy i wyzwolonych przez Armię Radziecką terenów poważną pomoc żywnościową. Ze wzruszeniem wspominamy chwilę, gdy przybył do nas z tą pomocą specjalny delegat partii i rządu radzieckiego, dzisiejszy nasz drogi gość, towarzysz Chruszczow! *(Burzliwe długo niemilknące oklaski).* Przywiózł nam on też słowa otuchy dla wielkiej pracy, jakiej podjęliśmy się bez wahań w trudnych ówczesnych warunkach, pracy odbudowy Warszawy z ruin i zgliszcz. *(Oklaski).*

Towarzysze! Uprzytomnijmy sobie na chwilę, ile trudności mieliśmy do pokonania w owym szczególnym okresie, ile ofiarności i inicjatywy wykazała nasza klasa robotnicza, która brała bohatersko na swe barki odpowiedzialność za losy kraju, ile głębokiego patriotyzmu przejawiali ludzie pracy, cały naród, gdy za jego plecami znów spiskowały dawne pijawki kapitalistyczne, winowajcy katastrofy wrześniowej. Przypomnijmy sobie powstanie warszawskie i krew dziesiątków tysięcy ofiarnych patriotów, daremnie przelaną za poduszczeniem wrogów ludu, usiłujących za wszelką cenę przygotować warunki swego powrotu do władzy. Uprzytomnijmy sobie istotny sens ówczesnego — w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku — przyjazdu Churchilla z Mikołajczykiem do Moskwy, ich pełne perfidii zapewnienia o tym, że zdziwieni są i zaskoczeni wybuchem powstania w Warszawie, powstania, które — jak to udowodniono niezbicie — sami organizowali i prowokowali, gdyż miało im posłużyć jako atut w targach o władzę. Przypomnijmy sobie ruiny i pożar Warszawy i sprzeczne uczucia ludzi, wracających po 17 stycznia na te ruiny, które kryły szczątki ich najbliższych. Każdy niósł w sobie smutek i ból po utracie ludzi bliskich i drogich, a przecież równocześnie starzy i młodzi cieszyli się i płakali jak dzieci, ponieważ kraj cały żył radością wyzwolenia i jasną nadzieją lepszego jutra, rozkwitu Ojczyzny. Przypomnijmy sobie ogrom zniszczeń, jaki nas wówczas otaczał i brak najniezbędniejszych środków do pracy, do odbudowy, do zaopatrzenia ludzi, aby mogli żyć, pracować, budować. Uprzytomnijmy to sobie po to, aby tym głębiej zrozumieć bezcenne znaczenie jedynej wówczas, niezwłocznej, wszechstronnej, prawdziwie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który przecież sam znajdował się wówczas w warunkach niełatwych po długiej i najcięższej w historii wojnie, wymagającej natężenia wszystkich sił i bezmiernych ofiar.

„Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie" — mówi stare polskie przysłowie. W mroczną noc hitlerowskiej okupacji Polacy oczekiwali jutrzenki wolności ze wschodu i nie zawiedli się. Huk zwycięskich armat

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dalszy ciąg przemówienia tow. Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 2)

dukty konsumcyjne, jak zboże, tłuszcze roślinne itp. Wiele z tych towarów należy do trudno osiąganlnych na rynkach kapitalistycznych na skutek imperialistycznej polityki blokady i dyskryminacji handlowej w stosunku do krajów obozu socjalistycznego.

W ciągu minionego 10-lecia wymiana towarowa między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim zwiększyła się dziesięciokrotnie. Udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski wynosił w roku ubiegłym prawie 38 proc., zaś obroty towarowe Polski ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego wynoszą 70 proc. całego naszego handlu zagranicznego.

Budowa i rozbudowa przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy socjalistycznego uprzemysłowienia Polski — w tak szybkim tempie, w jakim odbywa się ona w naszym kraju, byłaby niemożliwa bez pomocy radzieckiej. W ramach dostaw inwestycyjnych otrzymujemy ze Związku Radzieckiego na warunkach kredytowych kilkadziesiąt wielkich obiektów przemysłowych — wśród nich takie, jak kombinat hutniczy im. Lenina, huta stali szlachetnych w Warszawie, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, elektrownie w Jaworznie, na Żeraniu i w Dychowie, fabryka nawozów azotowych w Kędzierzynie, fabryka karbidu w Oświęcimiu, cementownia w Wierzbicy, zakłady włókiennicze w Piotrkowie, Zambrowie i Fastach oraz wiele innych. Większość nowobudowanych zakładów przemysłowych opiera się na radzieckiej dokumentacji technicznej, na dostawie urządzeń i maszyn oraz na pomocy specjalistów radzieckich w budowie i montażu.

Związek Radziecki udziela krajom demokracji ludowej wszechstronnej pomocy naukowo-technicznej we wszystkich dziedzinach gospodarki. W uczelniach radzieckich zdobywają wykształcenie wysokokwalifikowani specjaliści różnych gałęzi nauki i techniki. Obecnie w Związku Radzieckim studiuje ponad 2 tysiące studentów i młodych naukowców polskich.

Coraz szerzej rozwija się wymiana doświadczeń naukowych między uczonymi obu krajów. Korzystamy w coraz większym stopniu z wielkich osiągnięć nauki radzieckiej i postępu technicznego. Udostępnienie nam przez Związek Radziecki osiągnięć swej nauki w dziedzinie badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej jest pięknym przykładem stosunku państwa socjalistycznego do zdobyczy nauki w odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które z osiągnięć myśli ludzkiej chcą uczynić swój monopol i tajemnicę, aby wykorzystać je w celach tyranii i panowania nad światem.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwi uczonym polskim wszechstronne badania i stanie się bodźcem dla rozwoju fizyki jądrowej w Polsce.

Rośnie również i rozszerza się współpraca naszych krajów we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Literatura i sztuka radziecka, teatr, film, pieśni radzieckie, cieszą się w Polsce wielką i rosnącą wciąż popularnością. W ciągu 10 lat przetłumaczono na język polski ponad 5.600 tytułów książek radzieckich, przy czym ich łączny nakład w Polsce wynosi już blisko 100 milionów egzemplarzy. Wielkim powodzeniem cieszą się filmy radzieckie w Polsce, a polskie filmy oglądane są z wielkim zainteresowaniem w ZSRR (poszczególne filmy polskie osiągnęły w ZSRR frekwencję od 5 do 14 milionów widzów). Przekłady z literatury polskiej cieszą się w Związku Radzieckim wielką poczytnością.

W ciągu przedwojennego 20-lecia rządy burżuazyjne i faszystowskie w Polsce czyniły wszystko, aby odgrodzić polskie masy pracujące od Związku Radzieckiego, usiłowały metodami kłamliwej propagandy ukryć lub zniekształcić prawdę o budownictwie socjalizmu, o osiągnięciach narodów radzieckich. Ale polska klasa robotnicza nie dawała wiary kłamstwom o państwie socjalistycznym i z największą sympatią chwytała wszelkie wieści o ZSRR.

Jednym z wielu objawów rosnącej sympatii i pogłębiającej się przyjaźni do narodów radzieckich wśród polskich mas pracujących jest nieustanny wzrost liczby członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Gdy w roku 1947 Towarzystwo liczyło 475 tysięcy członków, to już w następnym roku 1948 liczyło ich ponad milion, w roku 1950 przeszło 4 miliony, zaś obecnie ponad 7 milionów 100 tysięcy.

Dziś w świetle doświadczeń 10-lecia Układu polsko-radzieckiego ostrzej niż kiedykolwiek uświadamiamy sobie przeobrażenia, które się dokonują na naszych oczach.

Gdy zestawimy rok 1955 z rokiem 1945, nasze siły wówczas i dziś, gdy uprzytomnimy sobie rosnące z każdym rokiem tętno naszej aktywności gospodarczej, społeczno-politycznej i kulturalnej — wyrażające się w nowych milionach ton wydobytego węgla i wytapianej stali, milionach kilowatów energii elektrycznej, w liczbach traktorów i aut, obrabiarek i maszyn rolniczych, książek i radioaparatów, w rosnącej rzeszy nauczycieli i lekarzy, jeśli weźmiemy pod uwagę malejącą liczbę zgonów i rosnącą szczęśliwie liczbę urodzeń — dopiero wówczas zdać sobie możemy należycie sprawę z tego, jaka olbrzymia moc tkwi w ustroju socjalistycznym, w solidarności i wzajemnej pomocy krajów socjalizmu, której przejawem jest układ polsko-radziecki. *(Długo niemilknące oklaski).*

Wszyscy rozumiemy, że niewyczerpanym źródłem naszych rosnących sił jest wzmagająca się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc aktywność i dojrzałość polityczna ludzi pracy, którym przewodzi nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Stale rosnąca i wzmagająca się aktywność mas nierozerwalnie związana z działalnością naszej partii i jej słuszną linią polityczną, jej ciągle ulepszanymi metodami pracy jest trwałą właściwością naszego życia i naszej walki, jest prawidłowością naszego rozwoju.

Będziemy pewnie mieli do pokonania jeszcze niemało trudności, ale mamy dziś głębsze niż kiedykolwiek przeświadczenie, że dzięki rosnącej aktywności i zwartości mas pracujących, dzięki wzajemnej pomocy i braterskiej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dzięki rosnącej sile i przewadze obozu socjalizmu oraz sił pokoju na całym świecie nad siłami imperializmu — nie ma takich trudności, których byśmy nie potrafili pokonać.

W ciągu ubiegłych lat z większą niż kiedykolwiek jaskrawością odsłoniło się drapieżne oblicze amerykańskiego imperializmu i jego popleczników — cynicznych wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu i bezczelnych awanturników wymachujących bronią atomową.

Dyktat amerykański, który narzucił ratyfikację układów paryskich zapowiadających remilitaryzację Niemiec zachodnich, polityka kół wojennych usiłująca storpedować rokowania w sprawie rozbrojenia, będzie niewątpliwie natrafiała na coraz większy sprzeciw narodów Europy zachodniej. Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie Austrii, które z takim entuzjazmem powitał naród austriacki, rzuca jaskrawe światło na niezdarne antypokojowe manewry imperialistycznych polityków.

Równocześnie coraz mocniej podnoszą swój głos narody Azji i Afryki. W poczuciu swej olbrzymiej siły wzmocnionej solidarną postawą, chcą one zerwać dławiące ich jeszcze pęta kolonializmu, przeciwstawiają się grabieżczej polityce amerykańskich interwentów, dążących do przekształcenia ich krajów w wojenne bazy wypadowe.

Niezbędnym warunkiem zwycięstwa sił pokoju nad siłami wojny jest rosnąca nieustannie potęga naszego obozu, jego zwartość, współdziałanie w celu podniesienia naszej obronności tak, by móc zmiażdżyć zaroddku każdą próbę prowokacyjnej napaści. Temu wielkiemu celowi zapewnienia bezpieczeństwa naszych krajów i utrwalenia pokoju służyć będzie również wspólne dowództwo sił zbrojnych naszych krajów. Im większa będzie siła i zwartość naszego obozu, tym skuteczniej zdołamy ostudzić rozgorączkowane głowy atomowych awanturników, będzie bowiem rzeczą oczywistą, że każda próba prowokacji zakończy się dla nich druzgocącą klęską. Układ polsko-radziecki jest częścią składową i niezłomnym ogniwem całego systemu bezpieczeństwa naszego obozu, dlatego chronić go będziemy jak źrenicy oka. *(Długo niemilknące oklaski).*

Obchód 10-lecia polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest nie tylko okazją do podsumowania pięknych wyników naszej braterskiej współpracy, do wywołania wspomnień o wspólnych przeżyciach i wzruszeniach, które tak zbliżyły nasze narody. Nauki wypływające z doświadczeń tego historycznego 10-lecia staną się bodźcem dla spełnienia wielkich zadań podniesienia stopy życiowej ludności jak również obronności naszego kraju poprzez dalszy nieustanny rozwój naszego przemysłu, znaczne podniesienie rolnictwa, zwiększanie wydajności pracy. *(Długo niemilknące oklaski).* Najpewniejszą rękojmią naszego bezpieczeństwa, pomyślnego rozwoju i coraz lepszego życia milionów prostych ludzi jest wzrost sił i zwartość ideowa całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Dlatego jeszcze gorętszym płomieniem i blaskiem zajaśnieje serdeczna przyjaźń między naszymi narodami. *(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).* Pięknym symbolem tej przyjaźni jest Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wspaniały dar bratnich narodów radzieckich. *(Długo niemilknące oklaski).*

Obywatele i Towarzysze!

W dniu 10-lecia Układu o przyjaźni między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim mamy prawo stwierdzić: nie zawiedliśmy naszych przyjaciół i nie zawiedziemy ich nigdy. Zaciągnęliśmy w najcięższych dla narodu naszego chwilach wielki dług wdzięczności i dobrze o tym pamiętamy, wzmacniając wciąż w świadomości naszego narodu wielkie i nieśmiertelne idee proletariackiej solidarności międzynarodowej. *(Długo niemilknące oklaski).*

Pragnąłbym w imieniu wszystkich nas tu obecnych, w imieniu naszej partii i narodu przekazać najgorętsze pozdrowienia i najserdeczniejsze uczucia braterskiej przyjaźni narodom radzieckim z okazji dzisiejszej 10-ej rocznicy układu, który po raz pierwszy w naszych dziejach ustalił podstawy braterskiego współżycia i współpracy między naszymi narodami. *(Długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację).*

Niech żyje i umacnia się po wieczne czasy przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie! *(Długotrwała owacja, wszyscy wstają).*

Niech żyje Związek Radziecki — twierdza pokoju, gwiazda przewodnia całej ludzkości! *(Długotrwała owacja).*

Niech żyją i zwyciężają rosnące siły pokoju na całym świecie! *(Burzliwe, owacyjne oklaski).*

Delegacja rządowa PRL przybyła do Moskwy

MOSKWA. — 20 bm. przybyła do Moskwy delegacja rządowa PRL na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Delegacji przewodniczy **Józef Cyrankiewicz** — członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów.

Na lotnisku w Moskwie udekorowanym flagami radzieckimi i polskimi rządową delegację PRL powitali: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bulganin**, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow**, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **L. M. Kaganowicz**, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **W. A. Małyszew** i **M. W. Chruniczew**, ministrowie ZSRR **B. P. Bieszczew, A. N. Zadiemidko, I. G. Kabanow, N. A. Michajłow, I. T. Skidanienko, S. M. Tichomirow, A. G. Szeremietiew**, szef Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej, marszałek Związku Radzieckiego **W. D. Sokołowski**, zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR **W. A. Zorin**, zastępca ministra Rolnictwa ZSRR **P. N. Kuczumow**, zastępca sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **A. F. Gorkin**, zastępca przewodniczącego WCSPS **L. N. Sołowiew**, admirał floty **N. G. Kuzniecow**, generał **I. A. Sierow**, główny marszałek lotnictwa **P. F. Żigariew**, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej **M. A. Jasnow**, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i sekretarz WCSPS **N. W. Popowa**, szef 4 departamentu europejskiego i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR **M. W. Zimianin**, komendant Moskwy / gen. **I. S. Kolesnikow**, szef protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR **J. D. Kisielew**, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, korespondenci radziecy i zagraniczni.

Delegację powitali również urzędnicy ambasady PRL z ambasadorem pełnomocnym i nadzwyczajnym PRL w ZSRR Wacławem Lewikowskim na czele oraz szefowie i urzędnicy szeregu innych ambasad i poselstw.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz odebrał defiladę honorowego oddziału moskiewskiego garnizonu Armii Radzieckiej, po czym wygłosił przemówienie powitalne.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów PRL tow. J. Cyrankiewicza wygłoszone na lotnisku w Moskwie

DRODZY PRZYJACIELE!

Jesteśmy jako przedstawiciele Polski Ludowej szczęśliwi, że w 10 rocznicę podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim przybywamy do bohaterskiej stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy, że możemy osobiście przekazać najserdeczniejsze, gorące pozdrowienia i życzenia narodu polskiego dla mieszkańców stolicy światowego obozu pokoju, dla bohaterskich narodów Związku Radzieckiego.

Cały naród polski, obchodząc uroczyście 10-lecie naszego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, z dumą i radością podsumowuje wielki dorobek tych 10 lat, dorobek polityczny, gospodarczy i kulturalny, wyrosły na gruncie tego układu.

Układ ten był historycznym zwrotem w stosunkach między naszymi narodami w kierunku przyjaźni i współpracy, układ ten stał się początkiem nowej epoki w życiu polskiego narodu, zabezpieczył jego niepodległość, dzięki pomocy Związku Radzieckiego — rozwój nowej, silnej, socjalistycznej Polski.

Dzięki temu Polska może wnosić coraz większy wkład do sił międzynarodowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz niezawodny przyjaciel — wielki Związek Radziecki.

Przybywamy do was, drodzy przyjaciele, aby powiedzieć wam o twardej woli narodu polskiego uczynienia wszystkiego dla zabezpieczenia swojej przyszłości i bezpieczeństwa, dla dalszego umocnienia potęgi obozu pokoju; aby powiedzieć wam serdecznych uczuciach narodu polskiego i chęci dalszego, jak najpełniejszego rozwijania naszych stosunków niewzruszonej przyjaźni, braterstwa i współpracy.

Niech żyje nasz niezawodny przyjaciel — Związek Radziecki!

Niech żyje niezłomna, wieczysta przyjaźń polsko-radziecka!

Uroczyste złożenie wieńców na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. w przeddzień 10-tej rocznicy podpisania historycznego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR — odbyła się uroczystość złożenia wieńców na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Pod ogromnym obeliskiem pełnią wartę honorową żołnierze WP. Po prawej stronie obelisku ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym.

Kompania honorowa prezentuje broń, chylą się sztandary. Orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego.

Pierwsza składa wieniec delegacja radziecka: I Sekretarz KC KPZR — N. Chruszczow, marszałek Związku Radzieckiego, zastępca ministra Obrony Narodowej ZSRR — I. Koniew, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — O. Iwaszczenko, poeta białoruski M. Tank i prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR — Matulis.

Następny wieniec składa delegacja KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR — B. Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepreze Rady Ministrów — J. Berman i sekretarz KC PZPR — Wł. Matwin.

Kolejny wieniec składa delegacja Rady Państwa i Prezydium Sejmu w osobach: Przewodniczącego Rady Państwa — A. Zawadzkiego, wicemarszałka Sejmu PRL — J. Ozgi-Michalskiego, członka Rady Państwa — S. Matuszewskiego i sekretarza Rady Państwa — M. Rybickiego.

Wieniec od Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa delegacja w osobach: I zastępcy Prezesa Rady Ministrów — Z. Nowaka, wiceprezesów Rady Ministrów — T. Gede go i F. Jóźwiaka, ministra Spraw Zagranicznych — S. Skrzeszewskiego i szefa Urzędu Rady Ministrów — min. K. Mijala.

Wieniec od Wojska Polskiego składa delegacja w osobach: wiceprezesa Rady Ministrów, ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski — K. Rokossowskiego, wiceministra Obrony Narodowej, szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. — K. Witaszewskiego, gen. dyw. Pigarewicza, gen. bryg. Śliwińskiego i gen. bryg. Piwińskiego.

Wieniec od Związku Młodzieży Polskiej składają: sekretarze Zarządu Głównego ZMP — Jańczak i Szydlak, członek Prezydium ZG ZMP — Jankowski oraz zastępca członka ZG ZMP — Michalkiewicz.

Uroczystość kończy odegranie polskiego hymnu narodowego i „Międzynarodówki".

Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wspaniały dar narodów Związku Radzieckiego dla narodu polskiego.
CAF — fot. Szyperko

Hall wejściowy Teatru Dramatycznego mieszczącego się w Pałacu.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Na straży zdobyczy narodu polskiego

gen. bryg. K. Witaszewski
wiceminister Obrony Narodowej

W oparciu o przyjaźń Związkiem Radzieckim osiągnęliśmy w ciągu minionego 10-lecia olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. W tym okresie okrzepł nowy ustrój społeczno-polityczny — ustrój demokracji ludowej. Polska stała się częścią składową wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Zdobycze rewolucji ludowej osiągnięte zostały za cenę olbrzymich ofiar. Na straży zdobyczy stoi ludowe Wojsko Polskie.

Polskie siły zbrojne, złożone z najlepszych synów ludu polskiego, powstawały wnocześnie na ziemiach polskich i na bratniej ziemi radzieckiej. Jednocząc poszczególne oddziały partyzanckie, Krajowa Rada Narodowa utworzyła Armię Ludową. W tym samym czasie z inicjatywy rewolucyjnych emigrantów, zjednoczonych w szeregach Związku Patriotów Polskich, powstały w ZSRR pierwsze regularne siły zbrojne w postaci dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

W październiku 1943 roku, pod Lenino, na zachód od Smoleńska, dywizja im. Kościuszki wzięła udział w bitwie. Był to jej chrzest bojowy. Walcząc wespół z żołnierzami Armii Radzieckiej, polscy żołnierze dali dowód prawdziwego bohaterstwa. W uznaniu zasług bojowych odznaczono radzieckimi orderami i medalami przeszło 300 polskich żołnierzy.

Na terytorium ZSRR utworzono I Armię Polską. Organizacja II Armii odbywała się już na wyzwolonych ziemiach polskich. Polscy robotnicy i chłopi w przeszłości niejednokrotnie padali ofiarą oszustwa, przelewając krew w interesach swych zaciętych wrogów. Tym razem jednak przekonali się, że nasza armia jest armią ludu polskiego walczącego nie o Polskę burżuazyjno-obszarniczą, lecz o Polskę robotniczo-chłopską. Oto dlaczego od pierwszej chwili powstania tej armii płynęły do jej szeregów tysiące patriotów polskich.

Spoglądając z perspektywy dziesięciolecia na szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego z wdzięcznością wspominamy naszych radzieckich towarzyszy broni, którzy polegli w walce o wolność narodu polskiego. Chylimy czoła przed prochami bohaterów Związku Radzieckiego, Grigorja Kunawina, który własnym ciałem przesłonił wylot lufy wrogiego karabinu maszynowego, zagradzającego oddziałom radzieckim drogę do polskiej wsi Harasimowicze. Chylimy czoła przed mogiłą bohatera „Młodej Gwardii" starszego lejtnanta Iwana Turkenicza, którego prochy spoczywają na ziemi polskiej.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki jego bohaterskim siłom zbrojnym mogliśmy brać udział w wyzwalaniu ziemi ojczystej — pod własnymi sztandarami, pod hasłem naszych przodków „Za waszą wolność i naszą!" Wdzięczność nasza dla Związku Radzieckiego i jego niezwyciężonej armii, która przyniosła nam wolność i umożliwiła budowę nowej Polski, jest ogromna.

Siła naszego wojska tkwi w nierozerwalnej więzi z masami ludowymi. Żołnierz polski — to krew z krwi i kość z kości swego narodu. Od chwili swego powstania Wojsko Polskie stoi na straży interesów ludzi pracy.

Decydującym czynnikiem, który wywarł wpływ na kształtowanie się charakteru polskich sił zbrojnych, była i jest kierownicza rola klasy robotniczej i jej partii. Partia nasza wychowuje Wojsko Polskie w duchu czujności, w duchu bezgranicznego oddania dla swego narodu, w duchu internacjonalizmu, miłości do Związku Radzieckiego. W ciągu ostatnich lat organizacje partyjne w armii wzrosły liczebnie i okrzepły pod względem politycznym.

Kierując główne wysiłki narodu w łożysko pokojowego budownictwa, partia uczy jednocześnie, że nie należy zapominać o niebezpieczeństwie wszelkiego rodzaju prowokacji wojennych ze strony mocarstw imperialistycznych. Oto dlaczego w Polsce stworzono, w rozmiarach niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb obrony kraju, przemysł wojenny, który jest w stanie zaopatrzyć naszą armię w nowoczesny sprzęt bojowy.

Czerpiąc obficie z olbrzymich doświadczeń Armii Radzieckiej, żołnierze Wojska Polskiego, w oparciu o najnowsze zdobycze nauki wojennej, stale doskonalą swój kunszt bojowy. Polska na zawsze przestała być krajem słabym i bezbronnym. Polska Ludowa posiada dziś silną armię, stojącą czujnie na straży bezpieczeństwa Ojczyzny — bezpieczeństwa, którego rękojmią jest braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich, jest jak najściślejsza współpraca obu narodów w walce o pokój i socjalizm, jest niezachwiana przyjaźń polsko-radziecka, przyjaźń, której tyle zawdzięczamy!

DZIĘKI
RADZIECKIM TOWARZYSZOM
przejechałem
bez remontu
20 tys. km

Mikołaj Szyp
maszynista parowozowy
z Białegostoku

Swoim parowozem jeżdżę już 13 lat. Znam go dokładnie, jak właściciel kieszeń. Ambicją moją jest, aby na swoim parowozie uzyskiwać jak najlepsze wyniki. I nie tylko moją, ale kolegów — Edwarda Wolarda, Stanisława Kościuszka czy Sergiusza Michalecza.

Wiadomo, że parowóz opala się węglem. A węgiel, to czarny diament, to skarb naszej gospodarki. Potrzebny jest dla przemysłu, hut, elektrowni, fabryk chemicznych, potrzebny jest na eksport. I dlatego obowiązkiem moim, jako maszynisty, jest właściwe gospodarowanie i oszczędzanie tego cennego surowca. I tutaj dużo skorzystałem z doświadczeń radzieckich towarzyszy — kusjarzy Łunina i Kriwonosowa.

Z metodą Łunina zapoznałem się jeszcze w roku 1948. Łunin wskazywał, że maszynista musi dbać o to, aby jego parowóz był zawsze gotowy do drogi. Wszelkie drobne uszkodzenia maszynista powinien natychmiast sam naprawić. Kiedy zastosowałem w swoim parowozie wskazówki Łunina, wyniki nie dawały na siebie czekać. W każdym miesiącu zaoszczędzałem 50 ton węgla. A więc korzyść widoczna.

Dużo nauczyłem się od radzieckich przyjaciół. Na przykład od Kriwonosowa. Wymienię choćby prowadzenie ciężkich pociągów czy używanie sadzy i leszu z płomieniówek za pomocą pary. I przez to znów zaoszczędziłem setki ton węgla. Na swoim parowozie przejechałem już 120 tysięcy kilometrów bez płukania kotła.

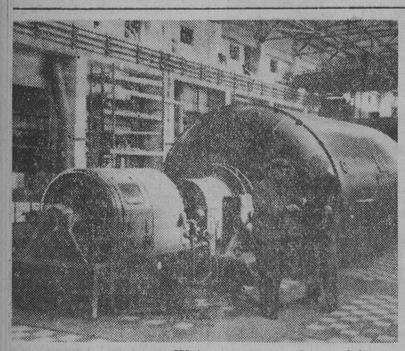

NA ZDJĘCIU: fragment IV-tego turbozespołu w elektrowni Jaworzno II, zbudowanej dzięki braterskiej pomocy radzieckich przyjaciół.

(CAF — fot. Tymiński)

O tym nigdy się nie zapomina

Stefan Bogusz
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Hańkach

Są fakty i wydarzenia, o których zwykło się mówić, że na zawsze utrwalają się w pamięci. Są przeżycia, które pozostawiają głębokie ślady, które zawsze, jak żywe, stają człowiekowi przed oczyma.

Do takich nigdy niezapomnianych wspomnień powracam z prawdziwą przyjemnością. Do nich należy mój pobyt w dalekiej, lecz jakże bliskiej sercu każdego Polaka Moskwie, gdzie byłem jesienią ubiegłego roku, na Centralnej Wystawie Rolniczej.

Ze Związku Radzieckiego przywiozłem obok szeregu cennych, misternie wykonanych upominków, niezatarte wspomnienia potęgi Kraju Rad i jego pokojowego budownictwa oraz pewność, że Polska Ludowa, mając tak potężnego sojusznika, może z ufnością patrzeć w przyszłość.

Trudno prostymi słowami opowiedzieć to wszystko, co widziałem w Moskwie, opisać ogrom techniki radzieckiego przemysłu. Na ile nam czasu starczyło, zwiedziliśmy wszystko dokładnie. Z zapartym tchem oglądaliśmy pawilon mechanizacji rolnictwa, obrazujący jej rozwój, od pługa i brony poprzez traktor i kombajn aż do samolotów pozostających w służbie rolnictwa. Najnowocześniejsze maszyny rolnicze różnego typu służą ludziom pracy.

Mnie, jako rolnika, interesowały również pawilony hodowlane i poletka doświadczalne, rozmieszczone na olbrzymich terenach wystawy. Wydawało mi się, że znajduję się na rozległych polach kołchozowych.

Po powrocie z wycieczki, gdy opowiadałem o tym, sąsiedzi nie dawali wprost wiary. Nie dziwiłem się im zbytnio, gdyż i mnie samemu trudno było wcześniej uwierzyć, że krowy rasy karawajewskiej dają przeciętnie 40 litrów mleka dziennie, że kołchoźnicy zbierają z hektara do 36 q owsa, 48 q jęczmienia i do 40 q pszenicy, że na poletkach doświadczalnych zbiory buraków cukrowych sięgają do 1000 q z hektara.

Wiele cennych doświadczeń przywiozłem z wycieczki, z których szereg zaczynamy stosować w naszej spółdzielni. Na wzór radzieckich stworzyliśmy 9-osobową brygadę hodowlaną. Trzech jej członków dogląda koni. Trzej inni mają pieczę nad bydłem, a mamy już 78 sztuk bydła spółdzielczego, dwie świniarki opiekują się trzodą chlewną, która w naszej spółdzielni dochodzi do 100 sztuk i jeden owczarz pilnuje 120 owiec.

Po powrocie z wycieczki, na wzór kołchozów przywiązujemy wiele uwagi do należytego zmianowania roślin, uprawiania ziemi i stosowania odpowiedniej ilości nawozów, co jest jednym z decydujących czynników, mających wpływ na wzrost plonów, które chcemy mieć tak samo wysokie, jak i kołchoźnicy radzieccy.

Stefan Bogusz, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Hańkach, pow. bielski.

Dużo jeszcze można by mówić o korzyściach, jakie czerpiemy z doświadczeń radzieckich. Przecież samo przechodzenie naszych wsi na drogę zespołowej pracy, pracy wolnej od kułackiego wyzysku, jest oparte na naukach wielkiego Lenina, na doświadczeniach przyjaciół radzieckich.

Jedno trzeba rzec: dzięki przyjaźni, pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim, Ojczyzna nasza rozkwita z roku na rok. Stajemy się coraz bogatsi i mocniejsi. Staje się także bogatsza nasza spółdzielnia w Hańkach, wzrasta stale dobrobyt jej członków.

Fasty — pomnik braterskiej pomocy

Zbigniew Pawłowski
naczelny inżynier BZPB w Fastach

Niezliczone w całym naszym kraju, w każdym województwie, są namacalne, widoczne pomniki przyjaźni i pomocy narodów Związku Radzieckiego dla narodu polskiego.

Jednym z takich trwałych dowodów braterskiego sojuszu są budowane w Fastach Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, które zatrudniać będą około 5 tysięcy ludzi z Białostocczyzny i innych województw. Już dziś ponad 200 dziewcząt, córek białostockich chłopów, uczy się zawodu prządki w szkole w Bielawie i zakładach produkcyjnych w Łodzi.

Budowa Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach posiada wielkie znaczenie. Zakłady te przyczynią się nie tylko do zmiany struktury ekonomicznej podbiałostockiej okolicy i wzmocnienia potencjału gospodarczego naszego z roku na rok coraz bardziej uprzemysłowionego województwa.

Właśnie nasi przyjaciele, ludzie z Kraju Rad, pomagają nam przy budowie zakładów w Fastach. Pierwszym wyrazem tej pomocy jest opracowana przez projektantów radzieckich dokumentacja techniczna, na podstawie której budowane są zakłady.

Dalszym dowodem pomocy radzieckiej przy budowie zakładów w Fastach są dostarczane nam nowoczesne maszyny przędzalnicze, jak przewijarki, trzeparki, szarpacze i obrączkowe.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności przyjmujemy cenne rady i uwagi fachowców radzieckich. Inżynierowie i technicy radzieccy, jak np. inż. Kondakow, często przyjeżdżają do nas z Zambrowa i pomagają na miejscu w należytym wykonaniu prac w przędzalni, przy montażu maszyn. A już wkrótce towarzysze ci przyjadą do nas na dłuższy okres, aby montować maszyny.

Kiedy dziś z dumą i radością obchodzimy dziesiątą rocznicę podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, składamy towarzyszom radzieckim słowa głębokiej wdzięczności i zapewniamy, że na maszynach ich produkcji, wykonując swoje zadania jak najlepiej, mnożyć będziemy osiągnięcia minionych dziesięciu lat władzy ludowej, wzmacniając naszą przyjaźń i siły światowego obozu pokoju.

Przyjaźń, która BUDUJE

21 kwietnia mija 10 lat od dnia podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Układ ten stał się m. in. punktem wyjścia dla współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim. Współpraca ta jest istotnym czynnikiem wszystkich naszych sukcesów na polu gospodarczym, a przede wszystkim ogromnych osiągnięć w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski. Warto w dziesiątą rocznicę podpisania układu przypomnieć, obok ekonomicznych wyników naszej współpracy gospodarczej, także jej cechy najistotniejsze, które sprawiają, że stanowi ona dla nas nieocenioną, braterską pomoc.

Od pierwszej chwili...

Kiedy to się zaczęło? Pamiętamy lata 1944 i 1945. Już w tym najcięższym dla nas okresie, niemal w ślad za wojskami wyzwalającymi nasze ziemie, szła pomoc wielkiego, ale zniszczonego wojną kraju dla drugiego, mniejszego, słabszego gospodarczo i spustoszonego przez faszystowskiego najeźdźcę. Pamiętamy tę pomoc wszyscy. Zaczęło się od rzeczy codziennych, najbardziej potrzebnych — od mąki, mydła, zapałek, nafty, soli. A potem... Pamiętają chyba towarzysze-hutnicy dzień, w którym przyszły pierwsze transporty radzieckiej rudy, umożliwiające uruchomienie ich huty. Pamiętają zapewne łódzcy włókniarze pierwsze transporty radzieckiej bawełny. Te pierwsze transporty surowców dla wielu gałęzi przemysłu zadecydowały — obok ofiarności i bohaterstwa pracy polskiej klasy robotniczej — o tym, że nasz przemysł ruszył, że dał pierwszą produkcję.

Pomoc ta przyszła wtedy, gdy właściwie nie mogliśmy dać nic w zamian, gdy nasze możliwości eksportowe były niemal równe zeru. Była to pomoc prawdziwie braterska, przychodząca w najtrudniejsze dla nas dni i umożliwiająca rozwiązanie największych w danej chwili trudności. I to jest chyba godne szczególnego podkreślenia przy omawianiu charakteru naszych wzajemnych stosunków gospodarczych.

10 lat upłynęło od chwili, kiedy przyszły do Polski pierwsze transporty surowców. Przez wszystkie te lata Związek Radziecki był i pozostaje nadal głównym naszym dostawcą rudy żelaznej i bawełny. ZSRR dostarcza nam metali kolorowych, apatytów, zboża, tłuszczów roślinnych, różnego rodzaju maszyn, w tym maszyn górniczych, rolniczych, budowlanych. W zamian wysyłamy do Związku Radzieckiego węgiel, cynk, niektóre typy obrabiarek, statki pełnomorskie, parowozy i wagony. Eksportujemy również do ZSRR tkaniny, porcelanę, szkło, chemikalia. Polsko-radziecka wymiana handlowa jest obecnie prawie czterokrotnie większa niż w r. 1947 i stanowi około 40 proc. obrotów naszego handlu zagranicznego.

Fundament naszej siły

Po dziesięciu latach niepodległości stwierdzamy z dumą, że staliśmy się krajem o wysoko rozwiniętym przemyśle, zwłaszcza zaś — przemyśle ciężkim, który stanowi fundament naszej siły, potężny instrument przebudowy całej gospodarki narodowej. Nie moglibyśmy tego osiągnąć, gdyby nie pomoc radziecka, gdyby nie radzieckie dostawy, radzieccy specjaliści. Otrzymujemy ze Związku Radzieckiego dokumentację oraz całkowite lub częściowe wyposażenie dla 60 wielkich obiektów przemysłowych. Huta im. Lenina budowana jest w 85 proc. z dostaw radzieckich. Ten największy z obiektów Planu 6-letniego da produkcję równą produkcji 23 przedwojennych hut. W żadnym wypadku nie zdołalibyśmy wybudować tak potężnego obiektu własnymi siłami.

Do jakiejkolwiek dziedziny życia gospodarczego nie sięgniemy, wszędzie odnajdziemy wymowne przykłady pomocy radzieckiej. Na podstawie radzieckiej dokumentacji i radzieckich dostaw powstał szereg wielkich elektrowni — Jaworzno II, Dychów, żerańska elektrociepłownia w Warszawie.

Kiedy powstała u nas koncepcja budowy fabryki samochodów osobowych, wydawało się to nam zadaniem prawie niewykonalnym. Nigdy nie posiadaliśmy takiej fabryki, nigdy nie prowadziliśmy takiej budowy. A dziś kursują po naszych dro-

(Ciąg dalszy na str. 3)

W dziesiątą rocznicę układu

Prof. dr med. J. Chlebowski
Akademia Medyczna w Białymstoku

Rocznica zawartego przed 10 laty układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z ZSRR daje okazję do snucia wspomnień i rozważań na temat stosunków pomiędzy naszymi krajami.

Przede wszystkim nasuwają się nieodparcie wspomnienia o serdecznym i naprawdę przyjaznym ustosunkowaniu się prostych ludzi radzieckich do nas, wygnańców, którzy w związku z położą hitlerowską znaleźli się na ziemi radzieckiej. Ten serdeczny stosunek ludzi radzieckich towarzyszył nam wśród trosk codziennego życia, jak i podczas urządzanych przez nas obchodów z powodu świąt narodowych, lub innych okazji, np. wyzwolenia Warszawy.

Od czasu bitwy pod Stalingradem nawet dla sceptyków spośród nas było jasne, że wyzwolenie naszej Ojczyzny jest zależne od Armii Czerwonej, od bohaterstwa jej żołnierzy. Toteż dążeniem naszym było wytężyć wszystkie siły, by przyspieszyć wspólne zwycięstwo.

Nie mogę zapomnieć gościnności przygodnie spotkanych w wagonie kolejowym mieszkańców Moskwy, którzy z własnej inicjatywy zaproponowali mnie, obcemu, dach i nawet utrzymanie (w czasie trwającej wojny!) podczas kilku dni mego pobytu w stolicy Związku Radzieckiego, kiedy załatwiałem formalności mego powrotu do kraju.

A przecież i pierwszy polski szpital wojskowy, w którym po powrocie do kraju pracowałem, rozwinął się na bazie polowego szpitala radzieckiego, gdzie w ciągu prawie jeszcze całego roku wśród personelu było sporo obywateli radzieckich, którzy wyjechali dopiero wtedy, kiedy nasz szpital stanął mocno na nogach.

Na każdym też kroku w okresie powojennym widzimy owoce tego układu, którego rocznicę obecnie obchodzimy. Bez dowozu zboża radzieckiego sytuacja żywnościowa naszej ludności w pierwszych latach po wojnie byłaby niezmiernie ciężka. Bez pomocy ZSRR nie byłoby mowy nie tylko o budowie takich nowych gigantycznych obiektów przemysłowych, jak Nowa Huta, czy fabryka samochodów im. Bieruta i setek innych, ale nawet o odbudowie zrujnowanych i zniszczonych resztek dawnego naszego przemysłu. To właśnie import bawełny radzieckiej, rudy żelaznej i innych surowców ze Związku Radzieckiego dał nam możność uruchomienia produkcji już w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu.

A i teraz nasz handel z ZSRR przynoszący tyle korzyści naszemu przemysłowi stanowi przeszło 35 proc całego naszego handlu zagranicznego.

Pracownicy naukowi Polski Ludowej dużo korzystają ze zdobyczy naukowych bratniego narodu, a pomiędzy wyższymi uczelniami obu krajów nawiązały się bliższe stosunki, których wyrazem jest m. in. łączność, na razie listowna, pomiędzy Akademią Medyczną w Białymstoku, a Instytutem Medycznym w Mińsku.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem korzyści kulturalnych, które wypływają dla obu stron z przyjaznych stosunków z Krajem Rad, gdzie na tle bogatej tradycji jesteśmy świadkami rozkwitu muzyki, literatury i sztuki w ogóle.

Widomym symbolem naszych przyjaznych stosunków jest Pałac Kultury i Nauki, który w najbliższym czasie otworzy swoje podwoje dla służby kulturze i nauce polskiej.

Niechaj zacieśnia się nasza przyjaźń

F. Surganow
zastępca przewodniczącego Prezydium
Rady Najwyższej Białoruskiej SRR

Z każdym dniem rozwija się i krzepnie przyjaźń narodów polskiego i białoruskiego — oparta na wzajemnym zaufaniu i pełnym zrozumieniu, scementowana krwią najlepszych synów naszych obu narodów, przelana w zaciętej walce z hitlerowskim okupantem.

W latach pokojowej pracy przyjaźń ta przyoblekła się w nowe formy, nabrała nowej siły. Na granitowym fundamencie historycznego układu, zawartego w roku 1945 między ZSRR i Polską Rzeczpospolitą Ludową, układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, stale rośnie i rozszerza się współpraca gospodarcza i kulturalna narodów polskiego i białoruskiego.

Stale wzrasta wymiana handlowa między naszymi krajami. W Polsce stosuje się na coraz szerszą skalę obrabiarki i maszyny rolnicze wytwarzane przez przedsiębiorstwa Białorusi. Jednocześnie Białoruś otrzymuje z każdym rokiem coraz więcej różnych wyrobów przemysłowych, wyprodukowanych przez polskie zakłady przemysłowe.

Naród białoruski wnosi swój wkład w budowę Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. Mińska fabryka samochodów wysłała do Warszawy samochody - wywrotki, witebski kombinat budowy domów przekazał budowniczym Pałacu wiele standartowych domków mieszkalnych, kombinat bobrujski przygotował wielką ilość wyrobów stolarskich.

Krzepną i rozszerzają się stosunki kulturalne między obu naszymi narodami — coraz ściślejsza jest współpraca naszych instytucji naukowych i kulturalnych. Uczeni polscy wykazują coraz większe zainteresowanie problemami opracowywanymi przez Białoruską Akademię Nauk, zwłaszcza zagadnieniami z dziedziny melioracji i rozwoju przemysłu torfowego. Rozszerza się też wymiana literatury naukowej i technicznej między uczonymi obu krajów.

Z radością notujemy fakt, że na język polski przetłumaczone zostały utwory poetyckie i proza Jakuba Kołasa, opowiadania Lyńkowa, poematy Kuleszowa, wiersze Maksyma Tanka i innych pisarzy białoruskich. W republice naszej tłumaczy się wiele utworów pisarzy polskich. Czytelnicy białoruscy mają możność czytania w swym języku ojczystym wierszy Mickiewicza, Tuwima, utworów Kruczkowskiego i innych polskich pisarzy i poetów.

Mieszkańcy Mińska z ogromnym zainteresowaniem oglądali występy zespołu polskiego „Mazowsza" i Zespołu Wojska Polskiego. W repertuarze białoruskich zespołów artystycznych coraz częściej spotyka się utwory polskich kompozytorów oraz polskie pieśni ludowe. Białoruski Państwowy Teatr Opery i Baletu, jako pierwszy w ZSRR wystawił operę Moniuszki „Straszny Dwór".

Niedawno Państwowe Muzeum Historii Wielkiej Wojny Narodowej w Mińsku i obwodowe muzeum historyczne w Mohylowie otrzymały w darze od Muzeum Wojska Polskiego szereg cennych dokumentów historycznych. Większość z nich mówi o braterstwie broni narodów polskiego i białoruskiego — o bojach pod Lenino (w obwodzie mohylowskim), gdzie wespół z wojskami radzieckimi walczyła ramię przy ramieniu Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

Z okazji dziesięciolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dziesięciolecia wyzwolenia Warszawy, w klubach, domach kultury, w zakładach przemysłowych Białorusi zorganizowano pogadanki, odczyty, wystawy literatury polskiej oraz fotografii, poświęconych osiągnięciom narodu polskiego w ciągu dziesięciu lat budowy nowego życia.

Do zacieśnienia współpracy i wymiany kulturalnej przyczyniają się wizyty działaczy kultury i nauki. Jedynie w ciągu ostatnich kilku lat bawili w Polsce: artystka ludowa ZSRR i BSRR, Larysa Aleksandrowska, pisarze — Browka, Lyńkow, Tank, prezydent Białoruskiej Akademii Nauk, W. Kuprewicz i wielu innych. Białoruś odwiedziło kilka polskich delegacji. Nasi polscy przyjaciele zapoznali się z osiągnięciami narodu białoruskiego. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby dać im możność jak najdokładniejszego poznania życia naszego narodu, jego sukcesów w dziedzinie gospodarki, i kultury, jego doświadczeń w budowie socjalizmu.

Nasza siła tkwi w niewzruszonej przyjaźni i pomocy wzajemnej wszystkich narodów obozu pokoju, budujących nowe, szczęśliwe życie.

Niech żyje i krzepnie braterska przyjaźń narodu polskiego i białoruskiego!

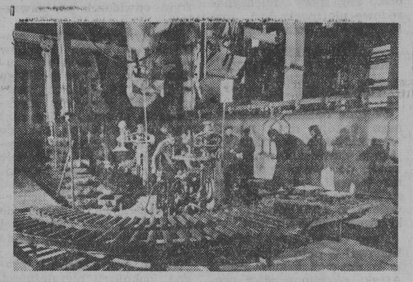

W mechanizacji naszego rolnictwa pomaga nam Związek Radziecki. M. in. przy pomocy ZSRR produkujemy dziś własne snopowiązałki.

NA ZDJĘCIU: fragment odlewni w Fabryce Snopowiązałek w Starołęce.

(CAF. fot. Baranowski)

Borys Polewoj

Jadwiga

Obecnie, gdy narody nasze przygotowują się do uczczenia rocznicy układu polsko - radzieckiego — tej tak doniosłej daty w historii naszej przyjaźni, przypomina mi się wydarzenie, którego byłem świadkiem nad Wisłą przed 10-ciu laty.

Armia Radziecka, która przygotowywała się wtedy do decydującego natarcia, zdobyła na lewym brzegu Wisły, koło Sandomierza, ważny przyczółek. Nasi gwardziści, świadomi, że ten szmat ziemi pokrytej pociskami posłuży jako trampolina do gigantycznego skoku na Zachód, utrzymywali przyczółek w swym ręku, chociaż każdy jego skrawek był wystawiony na ogień nie tylko granatników, ale także karabinów maszynowych.

Na zlecenie mojej redakcji wypadło mi nocą przeprawić się pontonem na ten przyczółek nadwiślański. Ledwie łódź gumowa otarła się o trzciny przybrzeżne, rzekę oświetliły rakiety wroga, a jego samoloty rozpoczęły bombardowanie. Trzeba było na brzegu skoczyć do pierwszego lepszego okopu, w którego głębi siedziało dwóch żołnierzy palących papierosy. Zaczęliśmy gawędzić i okazało się, że żołnierze przypłynęli tu na rozkaz dowództwa z delikatną misją: mieli w okolicznych wsiach ustalić nazwisko dziewczyny, o której wiedzieli jedynie, że jest nauczycielką i nosi imię — Jadwiga.

A zaczęło się od tego, że przed tygodniem przednie placówki gwardzistów, ukrywających się w przybrzeżnych szuwarach, zauważyły człowieka, który przebywał wpław Wisłę, trzymając się kłody. Gdy człowiek podpłynął do brzegu, zatrzymano go. Okazało się, że jest to młodziutka dziewczyna, która zażądała, by natychmiast zaprowadzono ją do sztabu. Było zimno, rzeką płynęła drobna kra. Dziewczyną wstrząsały dreszcze, szczękała zębami. Gwardziści otulili ją kożuszkiem, dali łyk spirytusu — ze swej „żelaznej" porcji, a gdy dziewczyna nieco się rozgrzała i przyszła do siebie, zaprowadzili ją do sztabu. Dziewczyna oświadczyła, iż jest nauczycielką w szkole wiejskiej, a rzekę przepłynęła po to, by uprzedzić oddziały radzieckie, że hitlerowcy zgromadzili nocą na tamtym brzegu duże ilości sprzętu, pontonów, czołgów i przygotowują najprawdopodobniej nieoczekiwane uderzenie. Po opowiedzeniu tego dziewczyna zemdlała i po dwu dniach, nie odzyskawszy przytomności — zmarła w szpitalu na zapalenie płuc.

Informacje dostarczone przez nią potwierdziły się. Wezwane rankiem samoloty zbombardowały skoncentrowane w lesie oddziały hitlerowskie, a następnego dnia gwardziści dokonali skoku przez Wisłę i zagarnęli skrawek ziemi, na którym toczyliśmy teraz rozmowę. I oto dowództwo oddziału, po pochowaniu dzielnej Polki z honorami wojskowymi, wysłało dwóch najlepszych zwiadowców, aby dotwiedzieli się u okolicznych mieszkańców nazwiska bohaterki, które miało być wyryte na obelisku wystawionym na świeżej mogile.

Wspomnienie tego wydarzenia ożyło teraz, kiedy narody nasze obchodzą 10-lecie układu, łączącego je na wieki więzami wielkiej, człowieczej przyjaźni. Po wojnie nieraz wypadło mi przebywać w Polsce, odwiedzać miasta i wsie, które kiedyś przemierzałem w płaszczu żołnierskim. Radość ogarnia mnie — człowieka radzieckiego — gdy obserwuję, jak rośnie, potężnieje i rozkwita nowa Polska, której naród pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, jak z roku na rok umacnia się przyjaźń narodów na zawsze przypieczętowana świętą krwią żołnierzy radzieckich i polskich, krwią przelaną we wspólnych walkach przeciw faszyzmowi w dniach wyzwalania ziemi polskiej.

Zwiadowcy, z którymi zetknęły mnie losy wojny w okopie na brzegu Wisły, okazali się dzielnymi chłopcami. Wykonując niezwykłe zadanie swojego dowództwa, przeszukali oni nie tylko wsie już wyzwolone, ale także te, które znajdowały się jeszcze w ręku okupantów. A jednak nie udało im się ustalić nazwiska dziewczyny i na małutkim obelisku, wykonanym w jakimś warsztacie polowym z aluminiowych skrzydeł strąconego samolotu nieprzyjacielskiego, wyryto jedynie imię: Jadwiga.

Teraz zaś, kiedy wracam myślą ku tym dalekim dniom, kiedy myślę o przyjaźni naszych narodów, obraz tej dziewczyny łączy się w jedno z obrazem Polski — pięknej, pracowitej, pełnej chwały.

Dla nas — ludzi radzieckich — droga i radosna jest każda dobra wieść z Polski, czy to o uruchomieniu gigantycznego kombinatu hutniczego, czy o wudaniu nowej, dobrej książki, czy o wypuszczeniu pierwszego samochodu produkcji krajowej, czy też o ukazaniu się dobrego filmu.

Pozdrawiam was, drodzy polscy przyjaciele, w dniu naszego wspólnego, wielkiego święta.

(Ciąg dalszy ze str. 2)

gach tysiące „Warszaw" i ciężarówek „Lublin". FSO na Żeraniu, chluba stolicy i całego kraju, podobnie jak fabryka samochodów w Lublinie, powstała według radzieckich projektów, dzięki radzieckim dostawom, przy wydatnej pomocy radzieckich fachowców. Podobnie wyglądała sprawa z innymi, nowymi w Polsce gałęziami przemysłu — okrętowym, łożysk kulkowych, maszyn górniczych, wielkiej syntezy chemicznej.

Przekazują najcenniejsze doświadczenia

Starzy fachowcy pomiętają zapewne, jak to przed wojną do kapitalistycznych fabryk przyjeżdżali niekiedy przedstawiciele zagranicznych firm, którzy mieli zainstalować w polskich fabrykach te czy inne urządzenia. I pamiętają również, jak ci cudzoziemscy fachowcy osłaniali tajemnicą swe umiejętności.

Ci wszyscy, którzy zetknęli się z radzieckimi inżynierami, majstrami, robotnikami wiedzą, że cechuje ich coś wręcz przeciwnego. Ten fakt potwierdzą w każdej fabryce, do której przychodzi radziecka dokumentacja, radzieckie maszyny. Ten fakt potwierdzą nam wszyscy nasi specjaliści, którzy byli na przeszkoleniu zawodowym w jednym z radzieckich zakładów przemysłowych i biur projektowych. Bezwzględna szczerość i otwartość w objaśnianiu zawiłych problemów technicznych, zawodowa uczciwość we współpracy, chęć udostępnienia jak największej ilości materiałów — to chyba cechy najistotniejsze.

W ciągu trzech lat (1951—1953) otrzymaliśmy od ZSRR 300 dokumentacji technicznych, z których dotychczas w pełni wykorzystano 100. Wyniki ekonomiczne tej pomocy są ogromne. W dostarczanych nam projektach i dokumentacji technicznej uderza niezwykła jasność i precyzja w rozpracowaniu każdego problemu. Praca dla polskiego przemysłu traktowana jest przez radzieckich towarzyszy, jak praca dla samych siebie, z taką samą troską i starannością. Cieszy ich wraz z nami fakt, że w Polsce powstaje Kędzierzyn czy fabryka w Starołęce, że majster, który był w radzieckiej fabryce na praktyce, dziś jest, dzięki zdobytym tam wiadomościom, kierownikiem jednego z największych oddziałów swego zakładu, że młody brygadzista po odbyciu praktyki w Związku Radzieckim jest już dziś dobrym, cenionym fachowcem. W latach 1951 — 1953 przebywało w Związku Radzieckim na praktykach około 300 specjalistów, nie licząc praktyk organizowanych dla członków załóg tych zakładów przemysłowych, które są wyposażane przez ZSRR, jak np. FSO na Żeraniu oraz praktyk młodzieży studiującej w radzieckich uczelniach technicznych.

Kiedy mówimy o współpracy polsko-radzieckiej, nasuwają się porównania sprzed lat trzydziestu, gdy Polska była przedmiotem „pomocy" amerykańskiej, gdy za niewielkie (ale za to bardzo wysoko oprocentowane) pożyczki zagraniczne godziła się na upokarzające warunki natury gospodarczej i politycznej, gdy oddawała pod zastaw tych pożyczek całe gałęzie gospodarki narodowej. W świecie kapitalistycznym bowiem stosunki gospodarcze między dwoma państwami zawsze prowadzą do wyzysku i ujarzmienia słabszego państwa przez silniejsze, do mieszania się w jego sprawy wewnętrzne. Jaskrawym tego przykładem w powojennym świecie jest amerykański plan „pomocy" dla Europy, zwany planem Marshalla, czy osławiony „4 punkt Trumana" — plan pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych.

W przeciwieństwie do tego współpraca państw obozu socjalistycznego, stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim są oparte na zasadzie równości wszystkich narodów, na poszanowaniu wzajemnych interesów i korzyści.

Pomoc radziecka ugruntowuje samodzielność gospodarczą naszego kraju, stanowi doniosły czynnik dalszego wszechstronnego rozwoju gospodarczego Polski, ułatwia nam zbudowanie bazy techniczno-ekonomicznej ustroju socjalistycznego i stałego wzrostu dobrobytu ludności.

Pomoc ta wreszcie jest technicznie pierwszorzędna i maksymalnie tania, służy postępowi gospodarczemu obu partnerów. Jest to pomoc prawdziwie braterska i twórcza. Pomoc, która buduje, która umacnia pokój i socjalizm, przyjaźń i dobrobyt narodów.

K. NIEDZIELSKA

Wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki:

OBRONA POKOJU NA ŚWIECIE

zdobycie i zachowanie niepodległości narodowej

oraz zacieśnienie przyjaznej współpracy między narodami

Przemówienie premiera Czou En-laia na konferencji w Bandungu

PEKIN. — 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Po raz pierwszy w dziejach przedstawiciele tylu krajów Azji i Afryki zebrali się, by omówić wspólne problemy. Na obu tych kontynentach żyje przeszło połowa mieszkańców kuli ziemskiej. Ludy Azji i Afryki stworzyły wspaniałą starożytną cywilizację i wniosły ogromny wkład do rozwoju ludzkości. Jednakże w okresie nowożytnym większość krajów Azji i Afryki w rozmaitym stopniu uległa grabieży i uciskowi kolonizatorów. Tym samym utrzymano je przymusowo w niezmiennym stanie nędzy i zacofania. Głos naszych narodów był tłumiony, nasze aspiracje narodowe były dławione i o naszym losie decydowali inni. Nie mieliśmy więc innego wyboru, jak tylko powstać przeciwko kolonializmowi. Ponieważ cierpienia nasze pochodzą z tych samych źródeł, a walka nasza zmierza do tego samego celu, przeto my, narody Azji i Afryki, możemy łatwiej znaleźć wspólny język.

OKRES GDY MOCARSTWA KOLONIALNE DECYDOWAŁY O NASZYM LOSIE NALEŻY JUŻ DO PRZESZŁOŚCI

Obecnie strefa Azji i Afryki uległa radykalnej zmianie. Coraz więcej krajów zerwało lub zrywa pęta kolonializmu.

Mocarstwa kolonialne nie mogą już używać metod, jakie stosowały w przeszłości, by kontynuować grabież i ucisk. Dzisiejsza Azja i dzisiejsza Afryka nie są już tym, czym były wczoraj. Narody wielu krajów w tej strefie, po długich latach walki, wzięły swe losy we własne ręce. Nasza konferencja wyraża właśnie te głębokie przemiany historyczne.

Ale panowanie kolonializmu w tej strefie nie zakończyło się jeszcze i nowi kolonizatorzy starają się zająć miejsce starych kolonizatorów. Niemało narodów Azji i Afryki dotychczas jeszcze żyje w warunkach niewoli kolonialnej. Niemało narodów Azji i Afryki cierpi z powodu dyskryminacji rasowej i pozbawionych jest praw człowieka. **Drogi, jakie my, narody Azji i Afryki, wybraliśmy w walce o wolność i niezależność, mogą być rozmaite, lecz łączy nas wspólna wola zwycięstwa i ocalenia naszej wolności i niepodległości.**

Rozmaite mogą być specyficzne warunki w każdym z naszych krajów, lecz większość z nas musi w jednakowym stopniu zlikwidować stan zacofania, spowodowany przez panowanie kolonializmu. Powinniśmy rozwijać nasze kraje w warunkach niezależności, bez ingerencji z zewnątrz i zgodnie z wolą narodów.

Narody Azji i Afryki od długiego czasu cierpiały z powodu agresji i wojny. Kolonizatorzy zmusili wiele narodów Azji i Afryki do udziału w agresywnych wojnach, jako mięso armatnie. Dlatego też narody obu tych kontynentów żywią głęboki wstręt do wojny agresywnej. Wiedzą one, że nowe pogróżki wojenne nie tylko będą zagrażały niezawisłemu rozwojowi ich krajów, lecz również wzmogą niewolniczy ucisk kolonizatorów. Oto dlaczego dla narodów Azji i Afryki coraz droższa jest sprawa pokoju i niepodległości narodowej.

W tym stanie rzeczy wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki nie może być nic innego jak obrona pokoju na świecie, zdobycie i zachowanie niepodległości narodowej oraz zacieśnianie przyjaznej współpracy między narodami.

POSZANOWANIE INTEGRALNOŚCI TERYTORIALNEJ I SUWERENNOŚCI INNYCH PAŃSTW — WARUNKIEM TRWAŁEGO POKOJU

Większość krajów Azji i Afryki nie wyłączając Chin jest w dalszym ciągu bardzo zacofana pod względem gospodarczym wskutek długiego okresu zależności kolonialnej. Dlatego też domagamy się nie tylko niezależności politycznej, lecz także niezależności gospodarczej. Oczywiście, nasze żądanie niezależności politycznej nie oznacza polityki odcinania się od krajów położonych poza Azją i Afryką. Jednakże okres, gdy mocarstwa zachodnie decydowały o naszym losie, należy już do przeszłości. Narody Azji i Afryki powinny ująć swe losy we własne ręce. Walczymy o osiągnięcie niezależności gospodarczej, co nie oznacza, że chcemy się wyrzec współpracy gospodarczej z krajami położonymi poza strefą Azji i Afryki. Chcemy jednak położyć kres wyzyskowi zacofanych krajów Wschodu przez zachodnie mocarstwa kolonialne, chcemy rozwijać niezależną i suwerenną gospodarkę naszych krajów.

W Chinach od chwili, gdy naród zdobył władzę, wszystkie jego wysiłki zmierzają w kierunku zlikwidowania zacofania pozostawionego w spadku po długim okresie stosunków półkolonialnych, w kierunku przekształcenia kraju w państwo uprzemysłowione. W ciągu ostatnich pięciu lat odbudowaliśmy gospodarkę narodową, zrujnowaną przez długą wojnę, i od roku 1953 rozpoczęliśmy realizację pierwszego pięcioletniego planu budownictwa gospodarczego. W wyniku tych wysiłków produkcja we wszystkich głównych dziedzinach gospodarki, takich jak produkcja żelaza, stali, tkanin bawełnianych oraz produkcja zbóż przekroczyła poziom uzyskany kiedykolwiek w historii Chin. Jednakże osiągnięcia te są w dalszym ciągu bardzo nieznaczne w porównaniu z naszymi rzeczywistymi potrzebami.

Nam, podobnie jak innym krajom Azji i Afryki, niezbędnie konieczne jest do rozwoju naszej niezależnej i suwerennej gospodarki, pokojowe otoczenie międzynarodowe.

Wszystkie kraje, zarówno wielkie, jak i małe, silne i słabe powinny mieć równe prawa w stosunkach międzynarodowych. Ich integralność terytorialna i ich suwerenność powinny być szanowane. Narody wszystkich krajów zależnych powinny mieć prawo do samookreślenia. Nie mogą one być obiektem prześladowań i eksterminacji. Wszystkie narody, niezależnie od rasy czy koloru skóry, powinny korzystać z podstawowych praw człowieka. Nie wolno ich prześladować i stosować wobec nich dyskryminacji.

POROZUMIENIE GENEWSKIE W SPRAWIE INDOCHIN POWINNO BYĆ ŚCIŚLE I UCZCIWIE WYKONYWANE

Pokój może być zapewniony jedynie pod warunkiem poszanowania przez każde państwo integralności terytorialnej i suwerenności innych państw. Jeśli państwa zapewnią, że nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne innych państw, narody będą mogły wybrać odpowiadający im ustrój polityczny i styl życia. Porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach zostało osiągnięte na Konferencji Genewskiej właśnie dzięki temu, iż strony zainteresowane zapewniły, że będą respektowały niezależność i suwerenność, jedność i integralność terytorialną państw indochińskich oraz że nie będą ingerowały w wewnętrzne sprawy tych państw. Zgodnie z tym porozumienie genewskie przewiduje, że państwa indochińskie nie przystąpią do żadnego sojuszu wojskowego oraz że żadne obce bazy wojskowe nie będą zakładane na obszarze tych państw. Oto dlaczego Konferencja Genewska zdołała stworzyć warunki sprzyjające ustanowieniu strefy pokoju. Jednakże po Konferencji Genewskiej sytuacja rozwinęła się w odmiennym kierunku, co nie leży w interesie państw indochińskich, ani w interesie pokoju. Uważamy, że porozumienie genewskie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach powinno być ściśle i uczciwie wykonywane. Nie wolno tolerować żadnej ingerencji z zewnątrz lub sabotowania tego porozumienia. Problem pokojowego zjednoczenia Korei również powinien być rozwiązany zgodnie z tymi zasadami.

My, narody Azji i Afryki powinniśmy współpracować w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, aby ułatwić zlikwidowanie zacofania gospodarczego i kulturalnego, będącego wynikiem długiego okresu wyzysku i ucisku kolonialnego.

W oparciu o zasady wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, o zasadę nieagresji, nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw oraz o zasadę równości i wzajemnych korzyści może być osiągnięte pokojowe współistnienie krajów o różnych ustrojach społecznych. Jeśli zasady te będą przestrzegane, nie ma powodów, aby spory międzynarodowe nie mogły być rozstrzygane w drodze rokowań.

RZĄD CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ POPIERA CELE KONFERENCJI

W imię obrony powszechnego pokoju my, narody azjatyckie i afrykańskie, żyjące w warunkach mniej lub więcej podobnych, powinniśmy pierwsi współpracować ze sobą w duchu przyjaźni i wcielić w życie zasadę pokojowego współistnienia.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej w pełni popiera cele konferencji krajów Azji i Afryki, określone przez premierów pięciu krajów południowo-azjatyckich we wspólnym komunikacie ogłoszonym po naradzie w Bogorze. Uważamy, że w celu zapewnienia powszechnego pokoju i współpracy, kraje Azji i Afryki powinny przede wszystkim we wspólnym interesie dążyć do opartej na dobrej woli współpracy oraz nawiązać stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Indie, Burma i Chiny oświadczyły, że ich wzajemne stosunki będą opierały się na pięciu zasadach pokojowego współistnienia. Zasady te znajdują poparcie wśród coraz większej liczby krajów. W oparciu o te zasady Chiny i Indonezja osiągnęły już pomyślne wyniki we wstępnych rozmowach na temat narodowości obywateli jednego kraju, zamieszkałych w drugim. Na Konferencji Genewskiej Chiny wyraziły również gotowość nawiązania przyjaznych stosunków z państwami indochińskimi w oparciu o te pięć zasad. Nie ma powodu, aby stosunki między Chinami a Syjamem, Filipinami i innymi sąsiednimi państwami nie miały ulec poprawie w oparciu o te pięć zasad. Chiny są gotowe nawiązać normalne stosunki z innymi krajami Azji i Afryki pod warunkiem ścisłego przestrzegania tych pięciu zasad i pragną normalizacji stosunków między Chinami a Japonią. Dla osiągnięcia wzajemnego zrozumienia i nawiązania współpracy proponujemy, aby przedstawiciele rządów, parlamentów i organizacji społecznych krajów Azji i Afryki odwiedzali się nawzajem.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy o losach narodów Azji i Afryki decydowali cudzoziemcy według własnego widzi mi się. Jesteśmy pewni, że jeśli będziemy zdecydowanie bronili pokoju, nikt nie zdoła wciągnąć nas do wojny. Jeśli będziemy zdecydowanie walczyli w obronie naszej niezawisłości narodowej, nikt nie będzie nadal nas ujarzmiał. Jeśli będziemy zdecydowanie dążyli do nawiązania przyjaznej współpracy, nikt nie zdoła nas poróżnić.

Kraje Azji i Afryki pragną pokoju i niezależności. Nie zamierzamy przeciwstawiać krajów Azji i Afryki krajom innych części świata. Pragniemy nawiązania pokojowych stosunków i współpracy z krajami innych części świata. Zwołanie niniejszej konferencji nie b ło rzeczą łatwą. Chociaż w wielu sprawach istnieją m dzy nami różnice poglądów, nie powinny one wpłynąć na nasze wspólne dążenia i p gnienia. Konferencja na powinna dać wyraz na mu wspólnemu pragnieni przez to samo stać się ce kartą w dziejach Azji i Af ki. Jednocześnie kontakt wiązany między nami dz tej konferencji powinien utrzymany, abyśmy m wnieść jeszcze wię wkład do sprawy zapew nia powszechnego pokoju.

Niech mi wolno bę wyrazić z góry radość z wodu pomyślnych wynik obrad naszej konferencji.

Trzeci dzień obr

PEKIN. — Z Bandu donoszą:

W godzinach rannych 20 bm. odbyło się spotk przewodniczących deleg 29 krajów Azji i Afryki konferencję w Bandungu. krótkiej naradzie spotk odłożono do godz. 12.30.

W środę rano obradow również powołane przez ferencję komisje do sp gospodarczych i do sp kulturalnych.

*

Przemówienie prem Chińskiej Republiki Ludo Czou En-laia, wygłoszone bm. na konferencji kra Azji i Afryki, wywarło Bandungu wielkie wraże Podczas przemówienia na obrad obok delegatów i serwatorów obecni byli li członkowie korpusu dyplo tycznego w Indonezji. W lu zgromadziło się kilk dziennikarzy. Wszyscy ob ni na posiedzeniu słuch Czou En-laia z wielką uwa gdy zaś zszedł z trybuny, sali wybuchła gorąca owa

Wystąpienie Czou En- komentowane jest przez ws stkich uczestników konfe cji. „To było bardzo do przemówienie" — oświadc w rozmowie z dziennikarz premier Indii Nehru. P mier Pakistanu, Mohamm Ali określił wystąpienie C En-laia, jako „bardzo po nawcze".

ZWYCIĘSKI SOJUSZ

Kiedy w pamiętne dni października 1917 roku rewolucyjne oddziały zdobywały Smolny i ustanawiały rewolucyjną władzę — szedł obok metalowca z Zakładów Putiłowskich i iwanowo-wozniesieńskiego włókniarza — chłop rosyjski. Szły tysiące takich, jak Szadrin ze słynnej sztuki Pogodina „Człowiek z karabinem", którym już do żywego dopiekła kilkuletnia wojna i wiekowa carska niewola.

Kiedy młodą Radziecką Republikę zdusić chciały wojska interwentów i białogwardyjskie hordy, rozpaliły się na wsiach powstania chłopskie pod wodzą chłopskich dowódców — Wierszyninów, Czapajewów. Chłop pracujący opowiedział się po stronie nowej władzy i poparł ją.

W ciągu długich, trudnych lat, gdy Związek Radziecki, otoczony zewsząd wrogami, pierwszy na świecie budował socjalizm — partia strzegła jak największego skarbu i umacniała to, co stanowiło fundament nowego ustroju — sojusz robotników i chłopów. Sojusz robotniczo-chłopski był tą siłą, która obaliła przegniły feudalno-kapitalistyczny ustrój carskiej Rosji. Sojusz robotniczo-chłopski legł u podstaw wszystkich osiągnięć Związku Radzieckiego aż po dzień dzisiejszy.

Uruchomił tę siłę, skierował na właściwe tory — wielki geniusz Lenina, utworzona i wychowana przez Lenina — partia. Lenin rozwinął twórczo w nowych warunkach, w okresie imperializmu myśl Marksa i Engelsa, że zdobyć władzę można tylko w oparciu o współdziałanie mas robotniczych i chłopskich pod kierownictwem klasy robotniczej. Z imieniem Lenina nierozdzielnie związana jest idea sojuszu robotniczo-chłopskiego — źródło i podstawa zwycięstw rewolucji socjalistycznej.

* * *

Jakże mądrze i przewidująco Lenin — w zależności od warunków — różnymi metodami umacniał ten sojusz i rozwijał go. Lenin uczył, że najpilniejszym zadaniem jest wydobyć z nędzy i poniżenia masy pracującego chłopstwa, dać im ziemię, uwolnić od starych ciężarów, długów, powinności. Ziemia — chłopom. Władza — radom robotniczym i chłopskim. Wydźwignęły się milionowe rzesze chłopów do godności współgospodarzy swego kraju. I w ten właśnie sposób sojusz robotniczo-chłopski został od razu oparty na mocnej i trwałej podstawie, której już nic nie zdołało potem osłabić.

A przecież nadchodził okres ciężkich prób, „drogi przez mękę", gdy trzeba bronić młodej władzy radzieckiej i utrwalać ją. Nowym nieznanym dotychczas szlakiem wiódł Lenin partię bolszewicką — kierowniczą siłę ludu pracującego. Uczył on nieustannie partię, jak w każdym okresie układać stosunki między dwiema podstawowymi klasami narodu, jak umacniać więź, która je łączy.

Gdy skończyła się zawierucha interwencji i wojny domowej, partia oparła — w myśl wskazań Lenina — stosunki gospodarcze między miastem a wsią na spójni z metalu. Bo tylko uprzemysłowienie kraju — jak uczył Lenin — rozwój przemysłu ciężkiego, tylko maszyny, traktory, elektryfikacja, chemiczne środki podnoszenia wydajności gleby — mogą zapewnić postęp zacofanej wsi, mogą wydobyć chłopa z biedy i ciemnoty, wprowadzić go na drogę nowego życia. Marzył wtedy Lenin, żeby na polach radzieckich pracowało 1000 traktorów, widząc w nich najskuteczniejszy środek przekonania chłopów do kołchozowej gospodarki. Jakiż głęboki sens zawierają słowa Lenina: „Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju"!

Tylko uprzemysłowienie kraju mogło przynieść z sobą wzrost siły klasy robotniczej, jej kierowniczej roli w sojuszu, tylko spójnia oparta na metalu zapewnić mogła z kolei niezbędne środki żywnościowe dla miasta i surowce dla przemysłu. Nie bez przyczyny zamaskowani jeszcze wówczas wrogowie ZSRR — Trocki, Bucharin i inni — usiłowali rozbić sojusz robotniczo-chłopski, atakując właśnie plan industrializacji, atakując go z obydwu stron. Wrogie teorie, prowadzące do upadku rewolucji i restauracji kapitalizmu — zdemaskował i rozbił Lenin. Konsekwentnie zwalczała je Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pod kierownictwem ucznia i kontynuatora dzieła Lenina — Stalina.

Lenin uczył, a wychowywana przez niego partia wcielała w życie naukę leninowską, że w stosunku do sojusznika — chłopa pracującego — nie należy działać siłą, że tylko w oparciu o metody przekonywania i uświadamiania kierować go można na drogę kołchozową. Jakże głęboko i wnikliwie analizował wielki wódz rewolucji psychikę prostego chłopa, jego „dwie dusze", jakże mądrze i przewidująco nakreślił plan spółdzielczy, plan stopniowego przeciągania chłopa — poprzez spółdzielczość zaopatrzenia i z tu, poprzez proste formy społowego działania — wspólnej kołchozowej spodarki.

Pod wodzą KPZR, w o ciu o wskazania Stalina, ry rozwijał nauki Lenin skie — umacniał się z dym rokiem sojusz robot czo-chłopski. W toku ustannej walki z kułactw rosła świadomość prac cych chłopów, przygoto jąc rok 1929, gdy średn masowo ruszył do kołc zów. Potężny rozwój r kołchozowego stanowił wy etap w umacnianiu sojuszu robotniczo - ch skiego, nowy etap w roz ju socjalistycznego bud nictwa. Niezmożoną siłę nowi i dziś sojusz robot czo-chłopski, źródło nie snącej energii i inicjaty mas budujących komuni

* * *

Nieśmiertelne i wciąż tualne są nauki Lenina o ojuszu robotniczo-chłopsk Znaczenie ich dawno wyszło poza granice ZS W latach po rewolucji, Komunistyczna Partia ski przygotowywała się obalenia władzy burżua szukała ona oparcia na popierała walkę chłopów ziemię, o prawa. Łapan

(Ciąg dalszy na str. 5)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Jadów, Ropczyce, wspólnie przelana krew, wspólne strajki łączyły polski proletariat z uciskanymi masami polskich chłopów, stawiały go na ich czele. Przyjeżdżały pod mury okupowanych fabryk chłopskie wozy z zapasami żywności dla strajkujących robotników. Komu z nas nie utkwiła w pamięci piękna scena z powieści „Pamiątka z Celulozy", gdy Szczęsny waży w dłoniach bochny chleba, przywiezione przez chłopów strajkującym robotnikom. Waży je jako widomy i radosny znak sojuszu. „Sojusz raz, sojusz dwa" — woła, rzucając te bochny w dłonie towarzyszy.

Robotnik-komunista uczył chłopów w niejednej wsi, jak się nie dać obszarniczemu wyzyskowi i organizował ich do walki.

Nauki Lenina, doświadczenia KPZR pomagały KPP przezwyciężać błędy, doceniać w pełni rewolucyjną rolę mas chłopskich, rozwijać wśród nich coraz szerszą działalność.

To właśnie sojusz stanowił tę siłę, która przy pomocy zwycięskiej Armii Radzieckiej położyła kres narodowemu i społecznemu uciskowi, zapoczątkowała w naszym kraju budowę nowego ustroju. Jeszcze cenniejsza, jeszcze bardziej niezbędna stała się dla nas, dla naszej partii od chwili powstania Polski Ludowej nauka Lenina o sojuszu, wskazania Lenina o kierowniczej roli klasy robotniczej, przebogate doświadczenia KPZR.

Dostał chłop polski od klasy robotniczej, od nowej władzy obszarniczą ziemię. Zbędne dawniej, chłopskie ręce znalazły mnóstwo roboty w szybko rozbudowującym się przemyśle. Coraz szerszą falą popłynęły na wieś traktory, maszyny rolnicze, sztuczne nawozy, światło elektryczne. Ale chłopstwo pracujące nie tylko korzysta z pomocy klasy robotniczej. Ze swej strony chłop wnosi swój obywatelski udział do budownictwa socjalistycznego — płody jego pracy zapewniają miastu żywność i surowce. Wspólnie z robotnikiem poprzez rady sprawuje chłop pracujący władzę w swoim kraju.

Poszliśmy leninowską drogą — drogą uprzemysłowienia kraju, rozbudowy przemysłu ciężkiego, drogą stopniowej, postępującej w miarę wzrostu świadomości chłopów — przebudowy wsi.

Jakże zmienia się pod wpływem sojuszu, który stanowi dziś główną siłę Frontu Narodowego, cały nasz naród, jakże zmienia się wieś!

Coraz częściej i ten, co gospodaruje jeszcze w pojedynkę, zawiera kontrakty z państwem, patrzy coraz dalej swojej zagrody, z coraz większym zastanowieniem śledzi pracę maszyn i spogląda na miedze, co stają im na przeszkodzie.

Gdzieś w nowych murowanych domkach, przy elektrycznym świetle spółdzielcy dzielą swój dochód. Odsprzedali już państwu co się należało, a teraz, po sprawiedliwości, mierzą każdemu całoroczny trud.

Coraz więcej w naszym kraju mądrych, postępowych gospodarzy, coraz więcej dobrych spółdzielczych gospodarstw.

Ucząc się od Lenina, wzorując się na doświadczeniach KPZR — nasza partia strzegła i strzeże jak źrenicy oka robotniczo-chłopskiego sojuszu.

Przebiegnijmy myślą minione lata. Zdemaskowanie i rozbicie prawicowego odchylenia, które prowadziło do rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi, napiętnowanie awanturniczych wybryków w Gryficach i Lublinie, gdzie stosowaniem siły i przemocy chciano zastąpić jedynie słuszne w stosunkach z chłopem metody przekonywania i uświadomiania. Uchwały II Zjazdu, zwiększając pomoc dla chłopa, przyspieszając wzrost jego dobrobytu — jeszcze bardziej umocniły spójnię łączącą miasto i wieś... Wszystkim poczynaniom partii przyświeca mądra myśl leninowska.

I w dalszym ciągu nie ustaje walka o prawidłową, słuszną realizację zasad sojuszu. W dalszym ciągu toczy się ona na dwa fronty z oportunizmem i asekuranctwem z jednej, i z lewackim awanturnictwem — z drugiej strony.

O czym bowiem świadczą uchwały III Plenum, które tak mocno poruszyły całą naszą partię? Sygnalizują one o zahamowaniu tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — a więc o stępieniu politycznego ostrza sojuszu, którego celem jest właśnie wprowadzenie chłopstwa na tory zespołowej gospodarki. Wskazują na odrywanie zadań gospodarczych od pracy politycznej wśród chłopów, na osłabienie kierowniczej roli klasy robotniczej — hegemona sojuszu, wskazują na nastroje liberalnego stosunku do kułactwa.

We wszystkich ogniwach partii towarzysze, uzbrojeni w uchwały III Plenum, wydobywają na wierzch dotychczasowe braki i błędy, szukają dróg ich naprawienia. Umocnić więź ekonomiczną, łączącą klasę robotniczą z chłopstwem, wzmóc pracę polityczną na wsi, zwiększyć oddziaływanie klasy robotniczej na wieś, konsekwentniej izolować kułaka, śmielej, skuteczniej popularyzować ideę spółdzielczości i pomagać chłopom w zrozumieniu tej idei przez realizację leninowskiego planu spółdzielczego — takie są wymogi prawidłowego wcielania w czyn zasad sojuszu, taka jest droga naszego rozwoju.

To wszystko, co dotychczas osiągnęliśmy — a bogaty przecież jest bilans naszego 10-lecia — osiągnęliśmy dlatego, że kierujemy się nauką leninowską, że władza nasza opiera się, jak na fundamencie, na sojuszu dwóch podstawowych klas naszego społeczeństwa — robotników i chłopów, na ich wspólnej pracy i walce, wspólnym dążeniu do lepszego życia. Na sojuszu, kierowanym przez klasę robotniczą i jej rewolucyjną partię.

Te wszystkie trudności, które nas jeszcze czekają na dalszej drodze, pokonamy, strzegąc zasad sojuszu — źródła siły naszej partii, naszego państwa ludowego.

Idzie coraz szerzej przez świat, przez kraje, gdzie jeszcze trwa walka z kapitalizmem, i tam, gdzie buduje się już podstawy socjalizmu, aż do dalekich Chin — idzie coraz szerzej leninowska nauka o sojuszu i co dzień nowe odnosi zwycięstwa.

H. SAMSONOWSKA

Z KONFERENCJI KRAJÓW AZJI I AFRYKI

Odpowiedź Czou En-laia na uwagi delegatów

w sprawie różnic ideologicznych, wolności wyznania i t.zw. „działalności dywersyjnej"

W uzupełnieniu swego przemówienia, które podaliśmy na str. 4, premier Czou En-lai zajął stanowisko wobec rozmaitych uwag, wysuniętych przez poprzednich mówców.

Delegacja chińska — powiedział on — przybyła do Bandungu, by szukać dróg wiodących do jedności, a nie do sporów. My, komuniści nie ukrywamy bynajmniej, że wierzymy w komunizm i że ustrój socjalistyczny jest dobrym systemem. Na obecnej konferencji nie ma wcale potrzeby głoszenia jakiejś ideologii lub jakiegoś politycznego systemu, choć istnieją różnice między nami.

Delegacja chińska pragnie szukać wspólnej platformy i nie chce wywoływać rozbieżności.

Czy istnieje podstawa do znalezienia wspólnej platformy między nami? Tak jest, istnieje. Przytłaczająca większość narodów Azji i Afryki cierpiała lub nadal cierpi z powodu ucisku kolonializmu. Przyznał to każdy z nas. **Jeśli będziemy szukali wspólnej platformy dążąc do zlikwidowania cierpień i klęsk spowodowanych przez kolonializm — wówczas będzie rzeczą bardzo łatwą znalezienie wzajemnego zrozumienia, wzajemnej sympatii i poparcia — zamiast wzajemnej podejrzliwości i strachu, wzajemnego separowania się i antagonizmu.**

Co się tyczy naszych rozbieżności, to nikt z nas nie żąda, abyśmy rezygnowali z naszych poglądów, ponieważ różnice poglądów są obiektywną rzeczywistością. Nie powinniśmy jednak pozwolić aby nasze rozbieżności stanowiły przeszkodę w osiągnięciu porozumienia dotyczącego naszego głównego zadania.

Obecnie chciałbym, po pierwsze, poruszyć sprawę różnicy ideologii i ustrojów społecznych. Musimy przyznać, że wśród krajów Azji i Afryki istnieją różne ideologie i różne systemy społeczne. Jednakże nie przeszkadza to nam w szukaniu wspólnej platformy i nie rozbija naszej jedności. Po drugiej wojnie światowej pojawiło się wiele niepodległych państw. Jednej grupie tych państw przewodzą partie komunistyczne; drugiej grupie przewodzą nacjonaliści. Obie grupy tych państw wyzwoliły się spod władzy kolonialnej i wciąż jeszcze kontynuują swą walkę o całkowitą niepodległość. Czy istnieją jakieś powody, dla których nie moglibyśmy się wzajemnie rozumieć i szanować, dla których nie moglibyśmy udzielać sobie wzajemnie poparcia i darzyć się wzajemnie sympatią? Nie ma żadnych przeszkód, aby pięć zasad stało się podstawą przyjaznej współpracy i stosunków dobrego sąsiedztwa między nami.

Po wtóre, chciałbym poruszyć sprawę wolności wyznania. Wolność wyznania jest zasadą uznaną przez wszystkie współczesne narody. My komuniści, jesteśmy ateistami, ale darzymy szacunkiem wszystkich wierzących. Mamy nadzieję, że ludzie wierzący darzyć będą szacunkiem również tych, którzy nie wierzą. Chiny są krajem, w którym panuje wolność wyznań. W Chinach znajduje się nie tylko 7 milionów komunistów, lecz również dziesiątki milionów muzułmanów i buddystów oraz miliony protestantów i katolików. Tutaj, w naszej delegacji znajduje się również wyznawca islamu. **Tego rodzaju sytuacja nie stanowi przeszkody do wewnętrznej jedności Chin.** Dlaczegoż więc we wspólnocie krajów azjatyckich i afrykańskich miałaby być niemożliwa jedność tych, którzy wierzą, i tych, którzy nie wierzą?

Po trzecie, chciałbym omówić sprawę tzw. działalności dywersyjnej. Walka narodu chińskiego przeciwko kolonializmowi trwała przeszło 100 lat. Ogólnonarodowa i demokratyczna walka rewolucyjna, na czele której stała Chińska Partia Komunistyczna, zakończyła się zwycięstwem dopiero po trudnym i ciężkim okresie 30 lat. Niesposób opisać wszystkich cierpień narodu chińskiego pod rządami imperialistów, feudałów i Czang Kai-szeka. Wreszcie naród chiński wybrał swój ustrój państwowy i obecny rząd. Rewolucja w Chinach zwyciężyła dzięki wysiłkom narodu chińskiego. **Nie została ona na pewno importowana z zagranicy.** Nie mogą temu zaprzeczyć nawet ci, którym nie podoba się, że rewolucja zwyciężyła w Chinach. Jak mówi przysłowie: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło". **Występujemy przeciwko ingerencji z zewnątrz; jak więc moglibyśmy chcieć ingerować w wewnętrzne sprawy innych państw?** Niektórzy twierdzą, że podwójne obywatelstwo przeszło 10 milionów Chińczyków mieszkających poza granicami Chin może być wykorzystane do prowadzenia działalności dywersyjnej. Ale sprawa podwójnego obywatelstwa jest spadkiem po dawnych Chinach. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest gotów uregulować z rządami państw zainteresowanych sprawę obywatelstwa Chińczyków zamieszkałych za granicą.

W oparciu o ścisłe przestrzeganie pięciu zasad gotowi jesteśmy nawiązać normalne stosunki ze wszystkimi krajami Azji i Afryki, ze wszystkimi krajami świata, a przede wszystkim z naszymi sąsiadami.

To nie my prowadzimy działalność dywersyjną przeciwko rządom innych krajów, lecz wokół Chin zakładane są bazy w celu prowadzenia działalności dywersyjnej przeciwko rządowi chińskiemu. Tak np. na granicy chińsko - burmańskiej znajdują się jeszcze uzbrojone oddziały kliki Czang Kaiszeka.

Ponieważ utrzymujemy z Burmą przyjazne stosunki i ponieważ zawsze szanowaliśmy suwerenność Burmy, ufamy rządowi burmańskiemu i wierzymy, że rozwiąże on ten problem.

Naród chiński wybrał swój rząd i popiera ten rząd. W Chinach panuje wolność religii. Chiny nie mają żadnego zamiaru obalenia rządów sąsiadujących z nimi państw. Natomiast Stany Zjednoczone prowadzą jawnie i otwarcie działalność dywersyjną przeciwko Chinom. Ci, którzy w to nie wierzą, mogą przyjechać do nas lub wysłać kogoś do Chin, aby przekonać się o tym naocznie. **Zapraszamy wszystkich delegatów obecnych na niniejszej konferencji, aby przybyli do Chin, kiedy tylko będą chcieli.**

1.600 milionów mieszkańców Azji i Afryki życzy sukcesu naszej konferencji. Wszystkie państwa i narody pragnące pokoju oczekują od naszej konferencji, że przyczyni się ona do rozszerzenia strefy pokoju i do zapewnienia zbiorowego pokoju. Kraje Azji i Afryki powinny się zjednoczyć i uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby nasza konferencja zakończyła się sukcesem.

Reakcja Departamentu Stanu na notę ZSRR w sprawie Austrii

NOWY JORK. — Dnia 19 kwietnia br. Departament Stanu USA opublikował komunikat, w którym oświadcza, że **„w związku z niedawną wymianą poglądów w Moskwie między przedstawicielami rządów Austrii i Związku Radzieckiego, rząd Stanów Zjednoczonych omawia obecnie ze swymi angielskimi i francuskimi partnerami najszybsze metody w celu prędkiego zawarcia traktatu państwowego z Austrią".**

Komunikat powołuje się na oświadczenie rządów Francji, Anglii i USA z 5 kwietnia br. Oświadczenie to stwierdza, że jeżeli rząd radziecki wystąpi z propozycjami zmierzającymi do zawarcia traktatu państwowego z Austrią, wówczas propozycje te mogłyby zostać w odpowiedni sposób omówione przez ambasadorów czterech wielkich mocarstw w Austrii z udziałem rządu austriackiego.

„Propozycja rządu radzieckiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie w Wiedniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw z udziałem przedstawicieli Austrii — głosi komunikat Departamentu Stanu — jest szybko rozpatrywana w duchu pozytywnym".

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W Białymstoku

Szermiercze mistrzostwa Polski ZS Start

W Białymstoku w ciągu trzech dni odbywać się będą szermiercze mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Start. Mi-

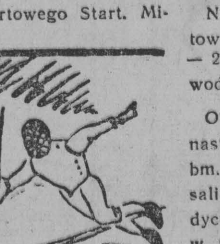

strzostwa rozgrywane będą we florecie mężczyzn i kobiet, szabli i szpadzie. Ogółem zobaczymy w czasie mistrzostw przeszło 100 szermierzy i szermierek ZS Start z 12 okręgów.

Najliczniej reprezentowany będzie Wrocław — 20 zawodników i zawodniczek.

Otwarcie mistrzostw nastąpi w piątek 22 bm. o godzinie 10 w sali Akademii Medycznej. Również tam w piątek po otwarciu odbędą się pierwsze walki eliminacyjne we florecie mężczyzn i kobiet oraz w szpadzie. Popołudniowe walki rozpoczynają się o godzinie 16.

W następnych dniach mistrzostwa odbywać się będą w hali Sparty rano o godzinie 11 i po południu o godzinie 16. Finał walk w szpadzie i we florecie rozegrany zostanie w sobotę. Finał szabli — w niedzielę. (b)

HELLER mistrzem ZSRR w szachach

Tytuł mistrza ZSRR na rok 1955 zdobył arcymistrz Heller, który w siódmej partii meczu o tytuł mistrzowski pokonał arcymistrza Smysłowa.

Zgłaszamy drużyny do Pucharu „GAZETY"

Koła sportowe zrzeszeń związkowych, szkolne koła sportowe i Ludowe Zespoły Sportowe mogą już zgłaszać zespoły siatkarek i siatkarzy do dorocznego turnieju siatkówki o przechodni Puchar „Gazety Białostockiej", który w tym roku będzie odbywał się od 7 do 22 maja br.

Rozgrywki powiatowe odbywać się będą w miastach powiatowych w dniach 7—8 maja, a udział w nich będą mogły wziąć drużyny zgłoszone do powiatowych komitetów kultury fizycznej (w Białymstoku do MKKF) w terminie do 1 maja br.

Rozgrywki wojewódzkie odbędą się w dniach 21 — 22 maja w Białymstoku. Udział w nich wezmą mistrzowskie drużyny z powiatów oraz po trzy najlepsze zespoły z Białegostoku.

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają puchary przechodnie „Gazety". Drużyny, które zajmą miejsca od pierwszego do trzeciego, otrzymają również dyplomy zespołowe i indywidualne dla każdego zawodnika. (jl)

Kultura nie powinna kolidować ze sportem

W Białymstoku posiadamy tylko jeden okazalszy obiekt sportowy, którym jest hala Sparty. Oprócz imprez sportowych, organizowane są w niej również imprezy kulturalne. I zawsze tak się dzieje, że po każdym występie artystycznym hala jest doprowadzana do stanu używalności przez kilka dni.

W niedzielę rozgrywany był w hali mecz bokserski pomiędzy Jagiellonią Białystok i Budowlanymi Warszawa. Od niedzieli minęły już trzy dni, ale nikt nie pomyślał o tym, że należałoby usunąć krzesła, aby sportowcy mogli przeprowadzać swoje treningi w hali. Kierownictwo hali Sparty wykazało tym razem całkowity brak troski o tych, dla których była budowana hala.

A może nie usunięto krzeseł dlatego, że przewidywano w hali Sparty gościnne występy węgiersko - polskiej brygady estradowej? Jeżeli kierowano się tylko tym, to naprawdę warto było zadać sobie tyle trudu, aby krzesła w poniedziałek usunąć i umożliwić sportowcom korzystanie, z bądź co bądź, sportowego obiektu. (jl)

Młodzież z pow. sokólskiego przygotowuje się do Raidów Pokoju

Młodzież z powiatu sokólskiego, przygotowując się do wzięcia udziału w Zetempowskich Kolarskich Raidach Pokoju, które odbędą się 8 maja, zgłosiła już 20 drużyn do raidów.

Sportowcy z Kuźnicy, którzy przygotowują się do raidów pod kierunkiem Henryka Borysa, zapowiadają, że zrobią wszystko, aby w raidach zająć pierwsze miejsce w powiecie sokólskim.

MIKOŁAJ KORNILUK
korespondent

Co, gdzie, kiedy?

w Białymstoku:

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: Akademia z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR — godz. 18.

KINA

„Pokój" — „Rezerwowy gracz" godz. 16, 18 i 20.
„Ton" — „Kordzik" — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

PORANKI

„Pokój" — „Daleko od Moskwy" o godz. 14.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

w województwie:

KINA

„Zorza" w Ełku: „Cyrkowcy"
„Bałtyk" w Suwałkach: „Lenin w 1918 roku"
„Iskra" w Augustowie: „Sierpniowa niedziela"
„Mazur" w Olecku: „Ciemna rzeka"
„Przyjaźń" w Grajewie: „Cena strachu" I i II seria
„Znicz" w Bielsku-Podlaskim: „Tajemniczy wrak"
„Październik" w Łomży: „Wyjęci spod prawa"
„Wolność" w Hajnówce: „O tym nie wolno zapomnieć"
„Oka" w Gołdapi: „Maksymek"
„Gwardia" w Sejnach: „W pewnej rodzinie"
„Kuwasy" w Rajgrodzie: „Wzburzyło się morze"
„Kłos" w Sokółce: „Górą dziewczęta"
„1 Maja" w Łapach: „Cena strachu" I i II seria
„22 Lipca" w Wysokiem Mazowieckiem: „Akcja B"
„Przodownik" w Kolnie: „Honor i sława"
„Wissa" w Szczuczynie: „Sukces Anny Szabo"
„Jutrzenka" w Supraślu: „Rodzina Sonnenbrück"
„Przyszłość" w Knyszynie: „Poszukiwacze złota"
„Sojusz" w Siemiatyczach: „Drużyna"

Btk T-6-2086

Pomoc radziecka — źródło naszej siły

Z wielkich pieców Huty im. Lenina popłynęła już pierwsza stal. Stal, która jest podstawą siły i rozwoju naszego kraju. Największą inwestycję Planu Sześcioletniego, kombinat w Nowej Hucie, wybudowaliśmy tylko dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR.
NA ZDJĘCIU: fragment kombinatu.

Spójrzcie raz jeszcze na mapę: Dla tych wszystkich budowli maszyn i urządzeń dostarcza Związek Radziecki.
NA ZDJĘCIU: przeładunek maszyn na stacji granicznej.

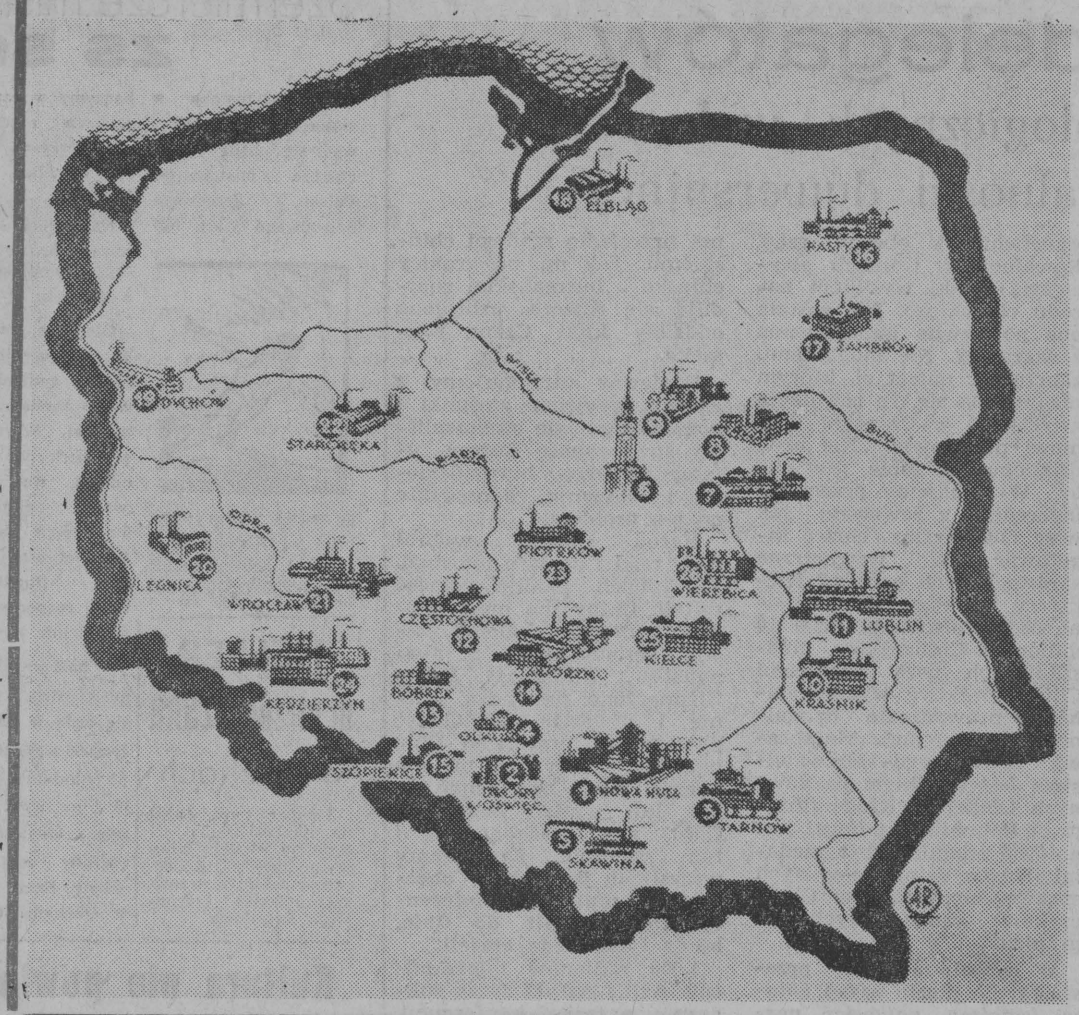

Powyższa mapka przedstawia najważniejsze budowle socjalizmu, które powstały, względnie znajdują się w budowie, dzięki dostarczonej nam przez ZSRR całkowitej lub częściowej dokumentacji i urządzeniom.

Największą budowlą Planu 6-letniego jest huta im. Lenina (1), której zdolność produkcyjna wynosić będzie ponad 1,5 mln. ton stali rocznie. Przekroczy ona tym samym łączną produkcję wszystkich przedwojennych hut Polski. W hucie tej, która już daje naszej Ojczyźnie pierwszą stal, przewidziany jest cykl produkcyjny zamknięty, tzn. pełna produkcja hutnicza — począwszy od materiałów ogniotrwałych, koksu i aglomeratu rudy poprzez surówkę i stal, a skończywszy na wyrobach walcowanych. W Dworach pod Oświęcimiem (2) wybudowano wielki kombinat syntezy chemicznej, zakłady, które wytwarzają m. in. niezwykle cenny produkt — syntetyczną benzynę. W Tarnowie znajduje się w budowie wielka elektro-ciepłownia (3), a w Olkuszu pracują duże zakłady metali kolorowych (4). W Skawinie uruchomiona została pierwsza w Polsce huta aluminium (5). Dotychczas byliśmy zdani wyłącznie na import tego srebrzystobiałego metalu, który odgrywa wielką rolę m. in. w przemyśle elektrotechnicznym, w budownictwie, w produkcji części samolotów i innych maszyn, w wytwarzaniu artykułów gospodarstwa domowego. Na nadwiślańskich piaskach na Żeraniu wyrosła potężna elektrociepłownia (7), której pierwszy turbozespół został już oddany do użytku, a która po pełnym uruchomieniu, obok energii elektrycznej, dostarczy ciepła dla 90 tys. izb mieszkalnych, ogrzeje 6 milionów m³ hal fabrycznych, 3,3 miliona budynków użyteczności publicznej i zaoszczędzi w skali rocznej 265 tys. ton węgla. W pobliżu elektrociepłowni wznoszą się wspaniałe hale fabryki samochodów osobowych — FSO (8). 6 listopada 1951 roku wypuszczono pierwsze zmontowane w FSO „M-20 Warszawy", a 1953 roku samochody te otrzymały pierwsze silniki, całkowicie wyprodukowane w tej fabryce. W północnej części Warszawy pusty dotąd teren pokrywają fundamenty pod hutę stali szlachetnych (9); kubatura wszystkich obiektów tego zakładu osiągnie 900 tys. m³. W województwie lubelskim, w miejscowości Kraśnik, wyrosła Fabryka Wyrobów Metalowych (10), która wytwarza łożyska kulkowe, niezbędny artykuł dla naszego przemysłu maszynowego. Uruchomienie tej fabryki pozwoliło nam na uniezależnienie się od importu tego artykułu z państw kapitalistycznych.

Na jednym z przedmieść Lublina wyrosły potężne zabudowania Fabryki Samochodów Ciężarowych (11). Z taśmy tej fabryki schodzą popularne samochody ciężarowe „Lublin". Fabryka będzie produkować w przyszłości 25 tys. samochodów rocznie. Miano wielkiego ośrodka przemysłowego otrzymała Częstochowa. Huta im. Bolesława Bieruta (12) ma dać naszej gospodarce 1,1 miliona ton stali rocznie. Pod względem wielkości jest ona drugim po hucie im. Lenina obiektem przemysłu hutniczego. Pomoc radziecka dla naszego hutnictwa obejmuje również dostawy najnowocześniejszych technicznie urządzeń dla już istniejących zakładów. Przykładem tego jest np. potężny zgniatacz radziecki zainstalowany w hucie „Bobrek" (13). Gigantem naszej energetyki jest elektrosiłownia Jaworzno II (14), która bardzo poważnie zasila w energię elektryczną kopalnie i huty, różne zakłady przemysłowe oraz wieś. W Szopienicach koło Stalinogrodu wzniesiono zakład metali kolorowych (15). W województwie białostockim, stanowiącym niegdyś część „Polski B", w miejscowości Fasty (16) zarysowuje się już sylwetka wielkiego zakładu włókienniczego, a z kombinatu w Zambrowie (17) idzie już przędza do zakładów przetwórczych. Kombinat ten podniesie naszą produkcję przędzy bawełnianej o 10 proc. W Elblągu pracuje potężna fabryka metalowa, która rozpoczęła produkcję turbin parowych (18). W Dychowie pełną mocą pracuje jedna z największych polskich elektrowni wodnych — elektrownia w Dychowie (19) Rośnie budowla huty miedzi w Legnicy (20). We Wrocławiu uruchomiona została fabryka wielkich maszyn elektrycznych (21), a w Starołęce koło Poznania fabryka maszyn żniwnych (22). Obecnie Starołęka produkuje snopowiązałki, a w przyszłości przystąpi do produkcji kombajnów zbożowych. W Piotrkowie Trybunalskim wybudowano wielkie zakłady przemysłu bawełnianego (23). Był to jeden z pierwszych obiektów puszczonych w ruch dzięki pomocy radzieckiej. Nazwa Kędzierzyn, nazwa kombinatu chemicznego, produkującego nawozy azotowe (24), jest dziś znana każdemu człowiekowi w Polsce. Kombinat ten został uznany za budowę ogólnonarodową na równi z hutą im. Lenina. W ub. roku Kędzierzyn produkował pięć razy więcej, a w 1956 r. będzie wytwarzał 10 razy więcej niż przedwojenne Mościce. Dzięki pomocy radzieckiej uprzemysławia się coraz bardziej województwo kieleckie. W Kielcach wznosi się wielką fabrykę armatur (25), a we wsi Wierzbica pracuje jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Europie (26).

Symbolem naszego wieczystego sojuszu i braterstwa jest wspaniały dar Kraju Rad — Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina (6), który wyrósł w sercu polskiej stolicy. O rozmiarach tego kolosa niech mówi chociażby to, że ma on 231 metrów wysokości, 817 tysięcy metrów sześciennych kubatury, 2800 sal i pokojów. Przed trzema laty wykonano pierwsze wykopy pod jego fundamenty, a dziś wznosi się on jak wspaniały i majestatyczny symbol niewzruszonej przyjaźni, która łączy nasze narody.

ZSRR udzieli pomocy Polsce

Chinom, Czechosłowacji, Rumunii i NRD w wykorzystaniu energii atomowej do celów pokojowych

Komunikat Rady Ministrów ZSRR

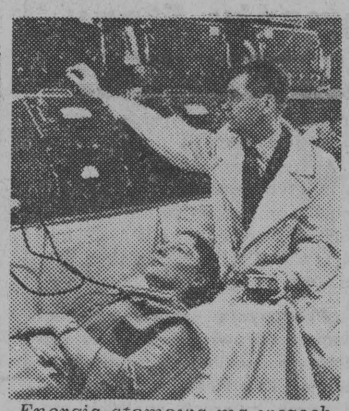

Energia atomowa ma wszechstronne zastosowanie w twórczej, pokojowej pracy. W Związku Radzieckim, obok elektrowni atomowej i rolnictwa, energia ta znajduje już zastosowanie i w medycynie.
Związek Radziecki udzieli naszemu krajowi pomocy, abyśmy i my mogli zastosować u siebie energię atomową do pokojowej, twórczej pracy.
NA ZDJĘCIU: w Centralnym Instytucie Doskonalenia Kadr Lekarskich ZSRR prof. W. Modestow bada funkcję tarczycy przy pomocy radioaktywnego jodu.

Ruda dla Polski

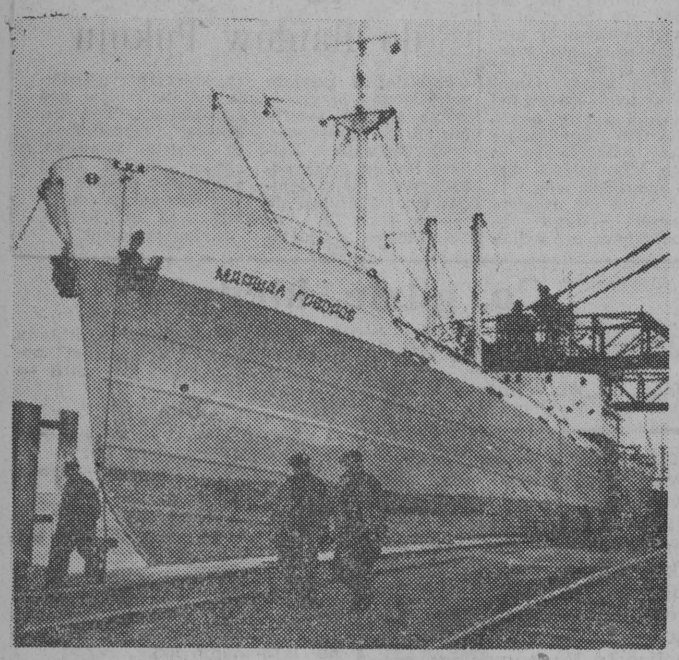

NA ZDJĘCIU: port w Gdyni. Wyładunek rudy ze statku radzieckiego „Marszałek Goworow".
CAF — fot. Uklejewski

A w okresie międzywojennym...

sojusz polskiej burżuazji z amerykańsko-angielskimi i niemieckimi kapitalistami przyniósł w efekcie...

...takie oto „budownictwo mieszkaniowe" dla robotników, jak to na poniższym zdjęciu.

Poziom życia robotnika polskiego był w ogóle bardzo niski. Głodowe i tak płace zmniejszali jeszcze kapitaliści, chcąc powetować sobie straty wynikłe z silnej konkurencji kapitalistów zachodnich.

...bezrobocie i brak szkół.
Wszyscy pamiętamy dobrze te czasy, kiedy bezrobotni wraz z dziećmi zmuszeni byli do takich występów, jak na zdjęciu poniżej.
Takie stosunki wytwarzał sojusz polskiej burżuazji z amerykańsko - angielską. „Sojusz" ten to po prostu droga zdrady narodowej.

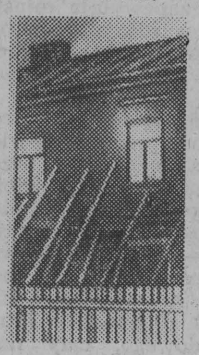

...takie ulice w Białymstoku, jak ta na powyższym zdjęciu. Białystok nie rozwijał się. Nie rozwijał się przemysł, a więc i miasto. Robotnicy gnieździli się w drewnianych, walących się chałupach.

Przed 10 rocznicą układu polsko-radzieckiego

Rozpoczęto budowę tkalni w kombinacie zambrowskim

Przędzalnia, wybudowana dzięki pomocy ZSRR pomyślnie wykonuje plany

...i traktory

Radzieckie ciągniki KD-35 bardzo pomagają naszym POM-owcom w pracy.
NA ZDJĘCIU: Jan Byculz POM Białostoczek sprawdza stan ciągnika.

Zambrów produkuje

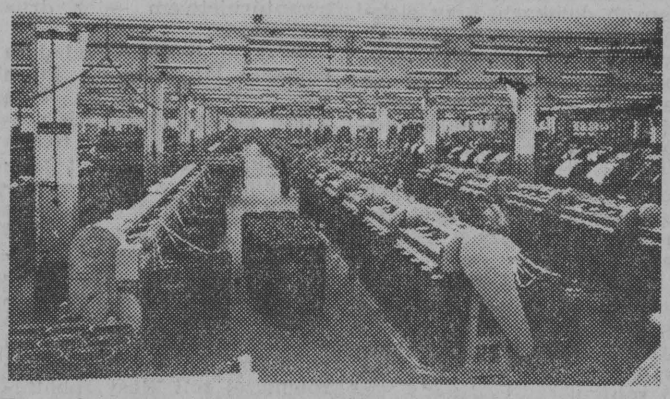

Zambrów. Jeden z dwóch wielkich kombinatów bawełnianych na Białostocczyźnie, zbudowany na podstawie radzieckiej dokumentacji, przy pomocy radzieckich inżynierów i robotników.
Zambrów już dziś produkuje, przerabia bawełnę, dostarczaną nam też z ZSRR. W tych dniach, obok przędzalni, rozpoczęto w Zambrowie budowę wielkiej tkalni. Intensywne prace trwają też w Fastach.
Kombinaty te dają nam nie tylko nowe tkaniny, ale też przyczyniają się do przekształcania naszego województwa w silne, uprzemysłowione.
NA ZDJĘCIU: fragment przędzalni w Zambrowie.